

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 5. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. Grudnia 1887.

Treść: Ukonstytuowanie się komisji jubileuszowej i gorzelnianej. — Spis petycyj. — Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na rok 1888. Uchwała nagłości i wniosku. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia kredytu w Rubr. X. poz. 12. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na rok 1888. — Pierwsze czytanie i uzasadnie wniosku posła Uderskiego o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie: a) rozdawania przedsiębiorstwom krajowym robót przy kolejach państwowych jako też przy kolejach subwencyonowanych ze Skarbu Państwa; b) poruczania przedsiębiorstwom krajowym robót wykonywanych w Galicyi z ramienia c. k. Ministerstwa wojny; c) w przedmiocie dostaw wyrobów rękodzielniczych dla c. k. armii w kraju konsystującej, założenia w kraju komisji mundurowych, a przynajmniej komisji odbiorczych. — Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowem w przedmiocie prawa nakładania w gminach dodatków od podatków i innych opłat nie należących do tej kategorii. Rozprawa nad tem. Głosy Komisarza rządowego p. Laskowskiego, p. Fruchtmanna z wnioskiem i sprawozdawcy p. Starowiejskiego. Uchwalenie wniosku p. Fruchtmanna. — Sprawozdanie i przyjęciu wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1886. — Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym. Rozprawa jeneralna nad tem. Głosy pp. Gniewosza z wnioskiem, Siczynskiego, Golejewskiego i sprawozdawcy Łubieńskiego. Rozprawa specjalna nad wnioskiem 1. Głosy pp. Golejewskiego, Gorayskiego, Żywickiego, Abrahamowicza, ponownie Golejewskiego i Żywickiego, tudzież Goldmana i sprawozdawcy Łubieńskiego. Uchwalenie wniosków komisji z wnioskiem p. Gniewosza. Głos p. Wrotnowskiego. — Załatwienie petycyj: a) Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej ludowej w Bobiatynie na szkołę etatową; b) zarządu szkoły filialnej w Raciechowicach o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową; c) przełożenstwa gminy izraelskiej w Strzeliskach nowych o zreorganizowanie szkoły ludowej na czteroklasową; d) Rady szkolnej miejscowej w Zubrzy o przeistoczenie etatowej jednoklasowej szkoły na eta-

ową dwuklasową; e) Rady szkolnej miejscowej w Prusach o przekształcenie tamtejszej szkoły na etatową; f) Rady szkolnej miejscowej w Moszczanicy niższej o przeistoczenie szkoły na etatową. — Załatwienie petycji gminy Hołyn o pozwolenie używania surowicy dla bydła. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasta Wieliczki, proszącej o poparcie prośby wniesionej do c. k. Namiestnictwa o zniesienie pewnej części położonego kondyktu na czynsz dzierżawny z propinacyi w rocznej kwocie 14.575 zł. na pokrycie zaległych należności szkolnych. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Romanowicza. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Towarzystwa Politechnicznego w sprawie rozdawnictwa robót przy budowach galicyjskich kolei. Głos i wniosek p. Fruchtmanna. Przyjęcie wniosku p. Fruchtmanna. — Załatwienie petycji Ludwika Korybuta Jakubowskiego o polecenie wypłacenia mu zapomogi jednorazowej w kwocie 100 zł. — Interpelacya p. Artura Potockiego w sprawie publicznych składów zbożowych. — Zapowiedź 16. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 40 przed południem.

Przewodniczący: JE. hr. Jan Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapieha i ks. Siczynski.

Obecnych posłów: 118.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 14. posiedzenia wyłożony w biurze sejmowem do przeglądu.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysockiej Izby, iż ukonstytuowała się komisya jubileuszowa i wybrała przewodniczącym Marszałka, zastępcą ks. Metropolitę Sembratowicza, sekretarzem p. Grossa.

Również ukonstytuowała się komisya gorzelniarna i wybrała przewodniczącym p. Starowiejskiego, sekretarzem p. Stanisława Stadnickiego.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 20. Grudnia 1887.

802. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Ochrymowicza, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucyi politycznej — do komisji gminnej.
803. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, w sprawie zakładania i utrzymywania powszechnych

zakładów dla ubogich nieuleczalnie chorych — do komisji administracyjnej.

804. Wydział powiatowy w Mościskach, przez p. Stanisława Stadnickiego, w sprawie jak wyżej — do komisji administracyjnej.

805. Ten sam, przez p. Stanisława Stadnickiego, w sprawie podwyższenia wynagrodzenia za dostarczane z urzędu podwoły — do komisji administracyjnej.

806. Ten sam, przez p. Stanisława Stadnickiego, w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi budynków wiejskich i miejskich od ognia — do komisji asekuracyjnej.

807. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, w sprawie jak wyżej — do komisji asekuracyjnej.

808. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucyi politycznej — do komisji gminnej.

809. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, o zmianę artykułów 14, 15 i 24 ustawy szkolnej z 2. Lutego 1885 — do komisji szkolnej.

810. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, w sprawie podwyższenia wynagrodzenia za dostarczane z urzędu podwoły — do komisji administracyjnej.

811. Wydział powiatowy w Mościskach, przez p. Stanisława Stadnickiego, w sprawie sadzenia drzew przy drogach publicznych — do komisji drogowej.

812. Wydział powiatowy w Przemyślanach, przez p. Ochrymowicza, o udzielenie tamtejszemu powiatowi myta drogowego na utrzymanie drogi powiatowej Przemyślańsko-Świrskiej — do komisji drogowej.

813. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Jana Stadnickiego, o zreorganizowanie kredytów w Banku krajowym dla przedsiębiorstw melioracyjnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
814. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, w sprawie sadzenia i pielęgnowania drzewek przy drogach publicznych — do komisji drogowej.
815. Gmina miasta Podgórze, przez p. Płazińskiego, przeciwko projektowi nowej ustawy gminnej dla 28 miast większych Galicyi — do komisji gminnej.
816. Gmina miasta Krakowa przez p. Chrzanowskiego, o subwencję dla szkoły artystycznego przemysłu — do komisji przemysłowej.
817. Zwierzchność gminna i Rada szkolna miejscowa w Ujsołach, powiatu Żywieckiego, przez p. Michałowskiego, o przekształcenie szkoły o trzech nauczycielach — do komisji szkolnej.
818. Rada szkolna miejscowa w Grzybowicach wielkich, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
819. Rada szkolna miejscowa w Kwaczale, powiatu Chrzanowskiego, przez p. Artura Potockiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
820. Rada szkolna miejscowa w Ohladowie, powiatu Kamionecznego, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
821. Nauczyciele z miasteczka Peczyńżyna i tegoż okolicy, przez p. Kuczковского, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
822. Władysław Zaleski, nauczyciel ludowy w Knihiniczach, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
823. Wincenty Woźny, nauczyciel w Kwaczale, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
824. Antoni Dziopiński, emerytowany nauczyciel w Grzymałowie, przez p. Michałowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
825. Antonina Curkowska, żona emerytowanego nauczyciela ludowego w Weldzirzu, przez p. Sawę, o podwyższenie emerytury mężowi — do komisji budżetowej.
826. Towarzystwo im. A. Mickiewicza, przez p. Chranowskiego, o zasilek 200 zł. na wydawnictwo „Pamiętnika“, — do komisji budżetowej.
827. Stowarzyszenie rękodzielników „Zorza“ w Brodach, przez p. Rosenstocka, o subwencję lub zapomogę na podtrzymanie muzyki — do komisji budżetowej.
828. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia od „Matki Bożej Miłosierdzia“ w Krakowie, przez p. Kazimierza Badeniego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
829. Teodor Demków, malarz w Monachium, przez p. Polanowskiego, o subwencję na urządzenie pracowni malarskiej — do komisji budżetowej.
830. Fryderyka Silberstein, pianistka i śpiewaczka we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, o subwencję na wydoskonalenie się w muzyce i śpiewie — do komisji budżetowej.
831. Gmina Sonina, powiatu Łańcuckiego, przez p. Scipiona, o bezprocentową pożyczkę i bezzwrotną zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
832. Gmina Głuchów, powiatu Łańcuckiego, przez p. Scipiona, jak wyżej — do komisji budżetowej.

J.E. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie sprawozdania budżetowego na rok 1888. (**Aleg. 91.**) Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie sprawozdania budżetowego na rok 1888.

Wysoki Sejmie!

Wobec tego, że Wysoki Sejm nie będzie w możności uchwalenia budżetu krajowego na rok przyszły przed dniem 1. Stycznia 1888, pozwala sobie Wydział krajowy przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wniosek, zmierzający do uchwalenia sprawozdania budżetowego na tak długo, dopóki uchwała finansowa na rok 1888, przez Wysoki Sejm powzięta nie będzie,

Raczy przeto Wysoki Sejm uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania od 1. Stycznia 1888 dochodów funduszu krajowego na podstawie budżetu uchwalonego na rok 1887 i do czynienia od 1. Stycznia 1888 wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego w granicach określonych projektem budżetu na rok 1888, przedłożonym przez Wydział krajowy.

Upoważnienie to traci moc obowiązującą w chwili, w której uchwała finansowa na rok 1888 zostanie przez Wysoki Sejm powzięta.

(Mówi): Ponieważ od świąt dzieli nas dni kilka, po świątach zaś posiedzenie Wysokiej Izby prawdopodobnie dopiero 2., 3. lub 4. Stycznia się odbędzie, zważywszy dalej, że uchwała, którą Wydział krajowy Wysokiej Izbie do powzięcia przedkłada, jest równobrzmiącą z uchwałą, powziętą w tym samym przedmiocie w zeszłym roku, pozwalam sobie postawić wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić na podstawie §. 46. regulaminu, że przystępuje wprost na dzisiejszem posiedzeniu do drugiego czytania uchwały przedłożonej przez Wydział krajowy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, aby na dzisiejszem posiedzeniu przystąpić do skróconego postępowania w załatwieniu niniejszego przedmiotu, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do meritum rzeczy? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego przez p. sprawozdawcę odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia kredytu w Rub. X. poz. 12. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na rok 1888. (**Aleg. 92**). Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, aby niniejsze sprawozdanie ode-

ślać do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Uderskiego o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie:

a) rozdawania przedsiębiorstwom krajowym robót przy kolejach państwowych, jako też przy kolejach subwencyonowanych ze Skarbu Państwa;

b) poruczania przedsiębiorstwom krajowym robót wykonywanych w Galicyi z ramienia c. k. Ministerstwa wojny;

c) w przedmiocie dostaw wyrobów rękodzielniczych dla c. k. armii w kraju konsystującej, założenia w kraju komisij mundurowych, a przynajmniej komisij odbiorczych. (**Aleg. 93**).

Do uzasadnienia wniosku ma głos poseł Uderski.

P. Uderski. Wysoka Izbo! Wniosek, o uchwalenie którego mam zaszczyt Wysoką Izbę prosić, dotyczy jednej z najżywotniejszych spraw naszego społeczeństwa. Idzie tu o byt naszej klasy zarobkującej, o byt naszych rękodzielników i przemysłowców, idzie tu o interes naszego rolnictwa.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Nie potrzebuję zdaje mi się dowodzić, że przechodzimy obecnie dotkliwą kryzys ekonomiczną, która już od kilku lat trwa i co raz więcej się potęguje, tak, że ubożjemy coraz więcej i więcej i najlepszym dowodem tego jest rosnąca suma długów na posiadłości gruntowej, tak większej, jak też i mniejszej własności ziemskiej.

Jakkolwiek najważniejszą, chociaż nie jedyną przyczyną zubożenia kraju jest przesilenie rolnicze, które w Galicyi jako w kraju rolniczym czuć się dało daleko więcej, jak w innych krajach koronnych, jakkolwiek więc bezpośrednio to zubożenie kraju nie nastąpiło z naszej winy, ale spowodowanem zostało przewrotem w handlu zbożowym całego świata, część tej winy spada na nasze przeszłe pokolenia, które zaniedbały, szczególnie w Galicyi, wszystkie gałęzie przemysłu, oddały w ręce żydów monopol handlowy i dopuściły do upadku klasy średniej, rękodzielniczej i mieszczaństwa.

Pokolenie tegoczesne widząc smutny stan kraju, widząc upadek jego materyalny, skiero-

wało wszystkie dążności swoje do naprawienia złego i jednocześnie ze staraniami nad podniesieniem ludu, zajęło się dźwignięciem rzemiosł, przemysłu i handlu. Dowodem najlepszym tego są prace tej Wysokiej Izby, która od kilku lat już sprawy ekonomiczne na pierwsze miejsce do programu swego włożyła i znaczne fundusze wkładała corocznie na cele ekonomiczne, tak dla zwiększenia produkcji rolniczej, jak i w kierunku podniesienia rękodzieł i przemysłu. To, co dotąd zrobiono, nie przyniosło jednak skutków namacalnych cyfrowych, a natomiast ze smutkiem skonstatować możemy, że stan majątkowy kraju pogarsza się, a czujemy to najlepiej widząc, że cyfra długu hipotecznego nie tylko się nie zmniejsza, ale rośnie. Tem bardziej więc obowiązkiem naszym dziś jest wejść we wszystkie możebne szczegóły, wyszukać wszelkie możebne źródła, aby produkcję krajową podnieść. Pomiedzy tymi środkami grają niepoślednią rolę ułatwienie rolnictwu dobrego zbytu produkcji i dostarczanie przemysłowi i rękodzielnictwu sposobów do zarobkowania. Każdemu z nas, który w duchu tym myśli i pracuje, musi od razu wpaść w oko postępowanie c. k. Rządu, które w kierunku tu wyżej wytkniętym nie tylko nie licuje z potrzebami i dążnościami kraju, ale działa wprost przeciwnie.

Wniosek niniejszy ma na celu przedstawić działanie c. k. Rządu:

1. W kierunku wykonywania większych robót przy budujących się i istniejących już w kraju kolejach żelaznych tak państwowych, jak i subwencyonowanych;

2. w kierunku wykonywania budowli z ramienia Ministerstwa wojny;

3. w kierunku uskutecznienia dostaw dla armii załogującej w kraju.

Jakkolwiek te trzy rzeczy zdają się na pozór nie tworzyć jednej całości, bo wchodzą w zakres działania różnych Ministerstw, dla nas stanowią jednak jedną całość, jest to bowiem zbiór tych punktów, w których się nam dzieje krzywda, są to symptomy jednej choroby, na którą potrzebujemy jednego i tego samego lekarstwa, dla tego zrobiłem z nich jedną całość.

Nie jestem pierwszy, który do c. k. Rządu w tej sprawie się odzywam. Już od lat kilku nie opuściliśmy żadnej sposobności, aby się o prawa nasze w obec Rządu upomnieć. Prosił-

my przez usta naszej delegacji, bądź to w tej Wysokiej Izbie, bądź w publicystyce, lub nakoniec w drodze specjalnych delegacji, wysyłanych do władz rządowych i do Ministerstwa. Wszystkie te nasze zabiegi nie dużo odniosły dotąd skutków. Nie wchodzę w przyczyny tego — może prosimy zanadto grzecznie — a może Rząd postanowił już dobrze nic dla nas nie zrobić, może w końcu pochodzi to z tego, że najłatwiej chwycić ze stołu temu, kto najbliższej koło niego stoi i czeka — czyli jak to mówią, najwygodniej stać koło wielkiego ołtarza — dość, że jak dawniej, tak i dotąd pomijani jesteśmy we wszystkim na korzyść Wiednia, czyli na korzyść centrum.

Sztandar autonomii, wywieszony nad Austryą od lat kilkunastu, nie znaczy jeszcze, że autonomia de facto weszła jako zasada we wszystkie czynniki życia państwowego. Na razie zmieniono maszynistę, zmieniono napis na maszynie, zmieniono ton jej świstu — rzeczywistość funkcjonowanie jej podobne jest jeszcze bardziej do dawnego. Główne bowiem składowe części jej, zapewne dla oszczędności, zostawiono stare i dla tego każdy projekt jakiegokolwiek pracy, lub jakiejś zmiany w duchu autonomicznym — napotyka w maszynie państwowej na taki opór, na taką niechęć hofratów wiedeńskich — na taki zgrzyt dawnych centralistycznych kółek maszyny, że do skutku nie przychodzi. Dostaje się przypomnieć sprawę dostaw dla armii, która tu w Wysokiej Izbie tak wymownie przez jednego z jej członków poruszona była w roku 1885. Poprzednik mój był tak szczęśliwy, że sprawa podniesiona wówczas przez niego, częściowo przynajmniej według życzeń kraju załatwiona została. Cofnięto bowiem rozporządzenia co do sporyszu w życie i co do złego gatunku owsa naszego, i dzieć wprawdzie dopiero w Krakowskiem, ale zawsze już dostawy płodów rolniczych dla armii, uskuteczniają nasi producenci. Mając nadzieję, że c. k. Rząd zechce w najbliższej przyszłości i w innych okolicach kraju tak samo postąpić, nie ruszałem w niniejszym wniosku kwestyi dostaw produktów rolniczych.

Inne trzy punkta poruszam, gdyż c. k. Rząd żadnego zadosyćuczynienia żądaniom kraju nie dał — i sędzę, że żądania te tak długo tu z tej sali powtarzane być muszą i powtarzane będą, dopóki sprawiedliwego załatwienia nie doczekają się.

Pierwszą kwestyą jest rozdawnictwo robót przy kolejach żelaznych. Włożyłem tu do jednej kategorii koleje państwowe i subwencyonowane. Zrobiłem to z umysłu — sądzą bowiem, że nasze koleje prywatne, pobierając większe subwencje od Rządu, niżeli im pozwalają dotyczące ustawy i nie dopełniając innych kardynalnych postanowień tych ustaw, są w takiej zależności od Rządu, że kategorycznego polecenia rządowego musiałyby usłuchać. Wymówki co do tych kolei tylekroć dawane w formie odpowiedzi na domagania się kraju, są bezpodstawne. Główną przyczyną tych niechęci dla nas jest to, że Dyrekcye centralne tych subwencyonowanych kolei, złożone są z ludzi nam obcych i nam wrogich, w tych maszynach pozostały także dawne antiautonomiczne kółka, a te nigdy nam sprzyjać nie będą, pomimo, że głównie koło jednej z tych maszyn reprezentuje właśnie część naszego kraju w Radzie państwa.

Wszystkie więc galicyjskie koleje żelazne tak państwowe, jak i subwencyonowane wyzyskują nas, gdyż oddają obcokrajowcom dochody, które ciągną z kraju. Fakta są tak liczne, że nie potrafiłbym wszystkich przytoczyć. Z każdą budową większą, z każdą znacniejszą rekonstrukcją związane są nazwiska obce. Niektóre z nich wryły się tak złowrogo w pamięć naszą, że całemu krajowi są znane. Cała zgraja Ronchettich, Paretich-Grossów, Knauerów, Redlichów, Schwarzów, Weissów, Fröhlichów, wzbogaciła się u nas. Gdy idzie o małe roboty, o jakąś budkę drewnianą na linii, lub inne jakie roboty kilkaset lub kilka tysięcy złotych wynoszące, wtedy upoważniona jest dyrekcya miejscowa roboty te rozdać i z tych żadna w ręce obce się nie dostanie. Tak samo byłoby z robotami większymi, gdyby miejscowe dyrekcye je rozdawały. Aby jednak tak się stać nie mogło, robią się takie interesa wprost we Wiedniu. Po podpisaniu kontraktu zjeżdża do nas przedsiębiorstwo z całym regimentem urzędników, rękodzielników, z całym taborem maszyn i przyborów. Atrament i papier przywożą ze sobą, aby tu w kraju nic nie kupić. Kończy się na tem, że przy robotach, wynoszących kilka, ba i kilkanaście milionów, nie zarobi nic ani technik nasz, ani przedsiębiorca, a co najgorsza ani murarz, ani stolarz, ani malarz, jednym słowem żaden rękodzielnik. Z tych milionów, które na karb kraju naszego liczą ci, którzy dowieść pragną, że Galicya „ein

passives Land ist“, zostaje w kraju może 10%, reszta idzie poza jego granice. — Tak postąpiła kolej Karola Ludwika przy rozdaniu budowy kolei lokalnej Sokal-Jarosław i Dębica-Nadbrzezie, tak samo postąpiła sobie przy rozdaniu w roku przeszłym większych robót kilkomilowych na głównej linii; tak postąpił Rząd przy rozdaniu drugiego toru na linii Przemyśl Łupków itd., i tak samo dalej będzie, jeżeli się nie będziemy o nasze prawa upominać. — Dlaczego coś podobnego nie dzieje się w innych krajach, dlaczego Czechy nie dają innym przedsiębiorstwa?! Tam nie zarobi żaden Polak, żaden Wiedeńczyk, żaden Włoch, bo Czesi tych niedopuszczają. My zaś pozwalamy z sobą robić Rządowi co mu się tylko podoba.

Co się tyczy robót wykonywanych z ramienia Ministerstwa wojny, to nie zupełnie nas wykluczano. Część robót w krakowskim, mała bardzo część robót w Przemyślu i tu we Lwowie była wykonywaną przez naszych. Większa jednakowoż, lwia część, była wykonywaną przez obcych.

Jeden z oficerów wyraził się o tem sposobie przedemną: „das ist ein Geheimniss“. Więc Panowie!, przed nami ma być „Geheimniss“, przed nami, którzy lojalnością wyprzedziliśmy wszystkie inne narody, wszystkie inne kraje koronne! Ja nie osmielę się powiedzieć, że więcej okazujemy, ale że więcej czujemy, aniżeli wszystkie inne narody i to jest względ, że jeżeli kogo, to nas nie powinien spotkać zarzut: „das ist ein Geheimniss“.

W Przemyślu robią nietylko obcokrajowcy, ale pracuje jeden cudzoziemiec, Szwajcar przy robotach fortyfikacyjnych a dla nas ma to być „ein Geheimniss“.

Co do trzeciego punktu, to jest co do dostaw wyrobów rękodzielnicznych i przemysłu dla armii, to w tym względzie dopiero od kilku lat delegacya nasza nas nadzwyczaj czynnie popierała i wstawiała się za nami.

Jak panowie z delegacyi zechcieli mnie objaśnić, każdym razem Minister wojny robił obietanki, odkładał sprawę na dalsze czasy i zbywał czemkolwiek; kiedy wreszcie w roku przeszłym rozpisano rzeczywiście te dostawy, na przeszkodzie stanęła ta okoliczność, że nie dano do kraju próbek, jakkolwiek pozwolono składać oferty i kaucye w Wiedniu, albo w innych

miejscowościach oddalonych, a po trzecie do oddawania tych wyrobów musiałyby wszystkie nasze zakłady jechać za granicę. Wobec takich trudności u nas to niemożliwym było, dlatego w moim wniosku pozwoliłem sobie włożyć to, aby w kraju była komisya mundurowa, a przynajmniej teraz w tej chwili, przynajmniej odbiorcza; to konieczny warunek, bez którego dostawy nie możnaby się podejmować.

Kończąc to przemówienie moje, pozwolę sobie wyrazić zdanie, że obowiązkiem jest Sejmu, nie tylko przestrzegać tego, żebyśmy na równi z innymi krajami wypełniali obowiązki względem państwa, ale większym obowiązkiem jest czuwać nad tem, żebyśmy równy udział mieli we wszystkich prawach, które państwo nam daje.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisji przemysłowej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tem, aby niniejszy wniosek został odesłany do komisji przemysłowej, raczy rękę podnieść, (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowem w przedmiocie prawa nakładania w gminach dodatków do podatków i innych opłat nie należących do tej kategorii. (Aleg. 94.). Sprawozdawca poseł Starowiejski ma głos.

Sprawozdawca p. Starowiejski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 94.).

P. Stanisław Dr. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Starowiejski. Opuszczając tytuł ustawy, przystępuję do odczytania paragrafów (czyta):

§. 80.

Do nałożenia dodatków przynoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku

konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przynoszących 5% podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden z członków należących do Rady gminnej podług §. 16. (Radny bez wyboru).

Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu, na którym dodatek uchwalonym został, lub do Zwierzchności gminy, najpóźniej w ciągu 8 dni po tem posiedzeniu.

Dodatki do podatków bezpośrednich albo do podatku konsumcyjnego przynoszące 50% — 100% dozwolone być mogą przez Wydział krajowy, za zgodą politycznej władzy krajowej, jednakże najdłużej tylko na okres 5 lat.

Gdyby porozumienie między temi dwoma władzami do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli 5 lat, lub dodatki przynoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

§. 81.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jako też do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebna jest ustawa krajowa.

Zezwolenie dalszego poboru tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą z polityczną władzą krajową, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu, jak dotyczącą ustawą dotąd dozwolone były. Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentacyą gminną w zakresie jej kompetencji udzielane uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolony być może przez Wydział krajowy, za zgodą z polityczną władzą krajową, jednak bez naruszenia już dawniej dla poszcze-

gólnych poborów tego rodzaju istniejących po-
stanowień prawnych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sem-
bratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto
głosu?

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa
p. Laskowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sem-
bratowicz. Pan Radca Laskowski jako komi-
sarz rządowy ma głos.

Radca Namiestnictwa pan Laskowski
jako komisarz rządowy: Wysoka Izbo! Przedło-
żenie rządowe, które jest obecnie przedmiotem
obrad Wysokiej Izby, uległo w Świetnej komisji
gminnej pewnym zmianom. Mianowicie w §. 80.
wstawiła komisya pewien dodatek, a w §. 81. uczyni-
ła zmianę stylistyczną. Przeciw tym zmianom
nie mam ze stanowiska rządowego nic do nad-
mienienia. Jednak w przedłożeniu rządowym
mieści się dodatek do obowiązującego §. 79. ust.
gminnej tej treści: (czyta): „nie mogą być za-
„tem nakładane dodatki do podatków konsum-
„cyjnych przy produkcji przedmiotów podatkowi
„podlegających jak n. p. do podatku konsum-
„cyjnego od piwa i gorących napojów spirytu-
„sowych“. Świetna komisya opuściła ten dodatek
przez Rząd projektowany, nie motywując
bliżej powodów, dla których to uczyniła. Ze sta-
nowiska Rządu muszę prosić usilnie Wysoką
Izbę, aby wzięła pod rozwagę i ten dodatek
przez Rząd projektowany. Na poparcie mej
prośby zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, że
wszystkie uchwały Wysokiego Sejmu względnie
ustawy dotyczące dodatków do podatków konsum-
cyjnych, uzyskiwały Najwyższą sankcyę z tem
wyraźnem zastrzeżeniem, że te dodatki nie mogą
wpływać ani na produkcyę, ani na obrót han-
dlowy. Dziś te sprawy przechodzą z ciała usta-
wodawczego na władze wykonawcze, na Na-
miestnictwo za zgodą Wydziału krajowego. Gdyby
Wysoka Izba tego dodatku przez Rząd projekto-
wanego do §. 79. uchwalić nie raczyła, w takim
razie władze: Namiestnictwo i Wydział krajowy,
powołane do suplowania uchwał Sejmu, musia-
łyby w każdym razie, zezwalając na pobór ta-
kich dodatków umieścić to zastrzeżenie, jakie
Rząd przy sankcyonowaniu uchwał sejmowych
umieszcza. Aby zatem w tym względzie nie
było i niejasności i nieporozumień, rząd pra-

gnął dodatkiem do §. 79. wszelkie możliwe w tej
mierze wątpliwości usunąć.

Z tych powodów, które miałem zaszczyt
przytoczyć, jak najusilniej proszę Wysoką Izbę,
aby dodatek przez Rząd do §. 79. projektowany
raczyła wziąć pod ścisłą rozwagę.

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sem-
bratowicz. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Paragraf 79. ust.
gminnej dotychczas obowiązujący, opiewa jak
następuje: (czyta): „Dodatkiem do podatku kon-
sumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę
w obrębie gminy, nie można nim obciążać pro-
dukcji i obrotu handlowego“. Ten paragraf jest
dość jasny, dość stanowczy i nigdy nie było
powodu do jakichś wątpliwości, do jakichś, że
tak powiem sporów co do zastosowania. Obecnie,
gdy się rozchodzi o to, aby tylko zmienić kom-
petencyę co do udzielania prawa do poborów
pewnych, gdzie zatem ten §. 79. nie wchodzi
w grę, gdzie on nie doznaje żadnej zmiany i za-
sadniczo zostaje nietknięty, w przedłożeniu rzą-
dowym umieszczono do tego paragrafu dodatek,
którego sama stylizacya już wykazuje, że on jest
właściwie komentarzem do teraźniejszego §. 79.
Bo on tak opiewa: „Nie mogą być zatem na-
kładane“.

Otóż dodatek ten jest komentarzem i sty-
lizacya, t. j. to słowo „zatem“ wykazuje, że on
ma być corolariusz dotychczasowego §. 79. Już
to samo wskazuje, że ten dodatek jest niesto-
sowny, bo ustawa nie powinna zawierać sama
w sobie komentarzy. Jeżeli to corolariusz jest
logicznym i koniecznym wynikiem §. 79., wtedy
jest ono absolutnie zbyt, bo logika sama
to nakazuje; jeśliby tak nie było, to wtedy nie-
możnaby się na nie zgodzić, bo w takim razie
nie jest to wypływem z §. 79. i nie ma racji
bytu.

Te względy formalne, ustawodawcze, same
przez się wystarczają, aby ten ustęp usunąć; on
jest niepotrzebny. Jeśli ustawa powiada, że pro-
dukcya i obrót handlowy nie mogą być obcią-
żone, to jasną jest rzeczą, że podatek pobierany
od produkcji nie może być obciążony dodatkiem
do podatku. — Komisya zastanowiła się głębiej,
czy ten dodatek, który ma wyjaśnić sprawę i
usunąć wątpliwości, nie przyczyni się do za-
ciemnienia sprawy. Szczególnie bacząc na to, że

istnieją w kraju samoistne opłaty od piwa, wódki itd., które kto wie, czy wobec takiego dodatku nie byłyby podawane w wątpliwość, czy na przyszłość będą one możliwe, czy w ogóle będzie można samoistne dodatki, noszące dotychczas nazwę „dodatków gminnych“ w przyszłości zaprowadzać? — Wszystkie opłaty, które miasta pobierają od trunków gorących jako opłaty gminne, w praktyce są nazywane (choć niewłaściwie) dodatkami gminnymi. Więc komisya obawiała się, czy ten dodatek nie wywoła właśnie wątpliwości co do możności zaprowadzenia takich opłat samoistnych i czy też nie zechce ktoś potem taką samoistną opłatę w §. 81. dozwoloną, podciągnąć pod postanowienie §. 79. i możliwość takowych usunąć.

Wobec tej wątpliwości i wobec tego, że dodatek ten był zupełnie niepotrzebny, bo samo przezię się rozumie, że tak ma być, komisya postanowiła §. 79. zupełnie usunąć i nie sądziła, aby w tej mierze ze strony Rządu robiono jakiegokolwiek trudności i żeby Rząd ten dodatek uważał jako bardzo potrzebny. — Dziś słyszeliśmy z ust p. Komisarza rządowego, że Rząd przywiązuje wagę wielką do tego dodatku, a ponieważ w takim razie możnaby się obawiać odmowy sankcyi dla całej ustawy — zdaje mi się — pożytecznej i potrzebnej dla gospodarki gminnej, więc pozwolę sobie postawić wniosek, który ma na celu i to, aby, jeżeli będzie uczynionem zadość żądaniu Rządu, usunięto te wątpliwości, które nasuwały się komisji przy ocenieniu przedłożenia rządowego. Otóż jeżeli przyjmiemy ów dodatek do §. 79. to potrzeba koniecznie w §. 81. umieścić taki dodatek, któryby wyraźnie wskazywał na to, że istniejące opłaty w §. 81. wymienione nie są objęte §. 79. Jeżeli tedy §. 81. powiada: „do zaprowadzenia opłat nienależących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednio, lub do podatku konsumcyjnego“ więc żeby tu wyraźnie zaznaczyć, że pod temi opłatami nie mają być rozumiane dodatki w §. 79., proponowałbym, żeby tu w §. 81. w miejsce słów: „lub do podatku konsumcyjnego“ dodać „lub dodatku do podatków konsumcyjnych w §. 79. wymienionych“. — W takim razie już z tej stylizacji wyniknie, że te opłaty nie są objęte §. 79. i że zatem wszelkie wątpliwości, które nasunęły się komisji, będą usunięte. Jednakowoż nie proponowałbym, ażeby zaraz uchwalić ten dodatek, bo przeto cała ustawa może być zmie-

nioną, ale stawiam wniosek, aby poprawka moja już teraz, chociaż §. 81. jeszcze nie jest przedmiotem dyskusyi, wraz z całą ustawą odesłaną była napowrót do komisji, aby ona mogła się nad tem zastanowić i na najbliższem posiedzeniu przyjść ze swoim wnioskiem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Starowiejski. P. komisarz rządowy w swoim przemówieniu wspomina, jakoby komisya w sprawozdaniu nie przytoczyła powodów, dla których dodatek przez Wysoki Rząd do §. 79. ustawy gminnej proponowany odrzuciła. Otóż, jakkolwiek powody ogólnikowo są w sprawozdaniu przytoczone, pozwolę sobie nadmienić poszczególnie te powody, które skłoniły komisję do tego kroku.

Po pierwsze: Komisya uważała, jak to wspomniał p. Fruchtman, że §. 79. istnieje w tem brzmieniu przez lat 20, jak dawno ustawa gminna obowiązuje i nie było dotąd powodu do jakiegokolwiek trudności lub niedogodności przy zastosowaniu tej ustawy; dla tego komisya nie mogła się dopatrzeć przyczyny, któraby uzasadniła tę zmianę, czyli raczej ten dodatek tu umieszczony. Powtóre: nasuwały się wątpliwości w obec istniejących w kraju stosunków, a mianowicie: u nas w kraju istnieją opłaty konsumcyjne jedne, które są nadane na podstawie §. 81. ustawy gminnej, a drugie, które istnieją pod tytułem dodatków do podatku konsumcyjnego na podstawie patentu z r. 1829. W myśl §. 3. tego patentu był dozwolony dodatek do podatku konsumcyjnego państwowego, który dla gmin ustanowiony został. Ten podatek konsumcyjny państwowy trwał aż do r. 1835., gdzie został zastąpiony podatkiem od produkcji. Pomimo, że podatek konsumcyjny ustał, dodatek do podatku konsumcyjnego, zaprowadzony 1829. r., w bardzo wielu miastach Galicyi, aż dotąd istnieje. Otóż w obec istnienia tych dodatków do podatków konsumcyjnych, gdy obecnie ma być zaprowadzoną ustawa od wyrobu spirytusu, powstała wątpliwość, czy w skutek proponowanej przez c. k. Rząd zmiany w przyszłości nie mogą być zakwestyonowane dodatki do podatków konsumcyjnych, które miasta pobierają.

To były wątpliwości, które tutaj się nasuwały, a te wątpliwości wpływają z tego wła-

śnie dodatku, który powiada: „dodatek do podatku konsumcyjnego przy produkcji przedmiotów podatkowi podlegających“; z tego wynika, że mógłby być przez władze finansowe ostatecznie tak tłumaczonym, że ten dodatek do podatku konsumcyjnego ma ustać.

P. Komisarz rządowy raczył tu twierdzić, że rząd sobie zawsze zastrzega przyzwalając na dodatki do podatku, aby nie były dotknięte produkcja i obrót handlowy. Bardzo słusznie, ale to, ażeby produkcja nie była dotknięta i obrót handlowy, to ten ustęp znajduje się już w dawniejszej ustawie. To z dodatku tego nie wpływa i ten dodatek zatem na postanowienia rządowe nie ma żadnego wpływu.

W obec tej wątpliwości, która się tutaj nasuwała, a z drugiej strony nie mogąc zdać sprawy z przyczyny, znaczenia i doniosłości tego przedłożenia, komisya uchwaliła, żeby wstrzymać się na teraz od przyjęcia tego dodatku.

Co do wniosku, jaki uczynił szanowny p. Fruchtmann, sądzę, będzie nad nim dyskusya otwarta dopiero przy §. 81.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Badeni Stanisław ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Pozwolę się zapytać szanownego p. Fruchtmanna, czy istotną intencją jego wniosku jest, ażeby w ogólnej dyskusji odesłać sprawozdanie do komisji z poleceniem, zastanowienia się nad poprawką przez niego postawioną; czy też zamierza dopiero w dyskusji szczegółowej ten wniosek postawić? O ilz bowiem zrozumiałem, już w dyskusji ogólnej, stawia wniosek odesłania całego sprawozdania do komisji, z poleceniem zastanowienia się nad proponowanym przez niego dodatkiem. Czy tak?

P. Fruchtmann. Tak!

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania. Przedewszystkiem jest wniosek odraczający p. Fruchtmanna, który żąda, aby to sprawozdanie odesłać do komisji z poleceniem, aby się jeszcze zastanowiła nad §. 81. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Ponieważ nie można policzyć głosów, proszę głosować przez powstanie. Kto się zgadza z tym wnio-

skiem, raczy wstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za rok 1886. (Aleg. 95). Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 95).

(P. Dr. Czerkawski. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę tylko o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Muszę żądać poprawienia na stronie 2giej w ustępie drugim roku, bo ministryalna instrukcja jest nie z r. 1863., ale 1853. Odczytam więc tylko wnioski do uchwały Wysokiemu Sejmowi przedstawione.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): Wysoki Sejmie! Przedłożone Wysokiej Izbie przez c. k. Rząd zamknięcie rachunków z dochodów i wydatków wszystkich trzech fundusów indemnizacyjnych: wschodnio-galicjijskiego, zachodnio-galicjijskiego i krakowskiego za rok 1886, przekazał Wysoki Sejm uchwałą swoją z dnia 2. grudnia b. r. do zbadania komisji budżetowej. Komisya budżetowa zadanie to spełniła i składa Wysokiej Izbie następujące sprawozdanie:

Przedłożone zamknięcie rachunków z dochodów i wydatków wszystkich trzech fundusów indemnizacyjnych za r. 1886, wykazują pod względem merytorycznym wynik korzystny, albowiem przedstawiają znaczną przewyżkę rzeczywistych dochodów nad rzeczywiste wydatki, a większą część tej przewyżki dochodów nad wydatki każdego funduszu użyto na zakup obligacyj indemnizacyjnych na własność funduszu i przeniesiono do jego majątku, reszta zaś przewyżki zwiększyła istotnie zapas kasowy każdego funduszu.

Wprawdzie na pierwszy rzut oka, ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego, wykazany w zamknięciu ra-

chunków na 3,627.305 zł. 83 ct. wydaje się większy od ogółu dochodów w tymże roku, wynoszących 3,591.947 zł. 16 ct., a także ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w 1886 r., wykazany w zamknięciu rachunków w sumie 244.718 zł. 94 ct., wydaje się większy od ogółu dochodów wykazanych w zamknięciu rachunków w sumie 212.180 zł. 54 ct. Ale powodem tej pozornej przewyżki wydatków nad dochody jest, iż w wymieniony ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego wpisano także sumę 107.879 zł. 95 ct., którą, pochodzącą z dochodów bieżących, użyto na zakup obligacyj, będących własnością funduszu tego, to jest przeniesiono do jego majątku; zaś w ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego wpisano sumą 83.951 zł. 62 ct., pochodzącą z dochodów bieżących, a wydaną na zakup obligacyj na własność funduszu i przeniesioną do jego majątku.

Te przedłożone zamknięcia rachunków z dochodów i wydatków funduszy indemnizacyjnych za r. 1886, obejmują właściwy rok budżetowy, jaki przyjęto od dawna w zamknięciach rachunków dochodów i wydatków tak państwa jak i kraju naszego, to jest obejmują okres od 1. stycznia do 31. grudnia 1886 r. co do dochodów i wydatków bieżących a do końca marca 1887 r. co do poboru zaległych dochodów i spłacania zaległych należności z r. 1886. Stało się to na żądanie Wysokiego Sejmu a na przedstawienie komisji budżetowej wyrażone w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za r. 1884; zaś w przedłożonym w roku zeszłym zamknięciu rachunków za r. 1885 uczyniono po raz pierwszy zadość temu uzasadnionemu żądaniu. Te dwa normalne zamknięcia rachunków za rok 1885 i 1886, każde z całego roku budżetowego, wykazały jedną niewłaściwość pod względem formalnym w zarządzie pozostałością z rachunków z lat poprzednich, a raczej niewłaściwość co do zapisywania w nieodpowiedniej rubryce reszty kasowej pozostałej przy zamknięciu rachunków. Cała „pozostałość z rachunków“ powinna być zapisana w zamknięciu rachunków pod tym tytułem lub jako z końcem roku pozostały zapas kasowy odnośnego funduszu indemnizacyjnego; który to zapas choć nie pozostał w kasie funduszu indemnizacyjnego i umieszczony był w kasie głównej, jednak nie zmienił swojej natury i przeznaczenia i jest zapasem ka-

sowym funduszu indemnizacyjnego, umieszczonym chwilowo jako depozyt w kasie głównej. Niewłaściwie w przedłożonych zamknięciach rachunków, małą tylko część reszty kasowej (n. p. jak w funduszu indemnizacyjnym wschodnio-galicyskim 1.319 zł.) zapisano jako zapas kasowy pozostały z końcem roku; zaś całą „pozostałość z rachunków“ czyli właściwy zapas kasowy funduszu indemnizacyjnego, umieszczony w kasie głównej (n. p. w rachunkach funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego 453.894 zł.) zapisano jako „zwrot nieoprocentowanych zaliczek z skarbu państwa“, chociaż suma ta nie powinna być i rzeczywiście nie była zwracaną skarbowi państwa i użyto ją na pokrywanie wydatków funduszy indemnizacyjnych w 1887 r.

P. Czerawski. Uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Zapewne szanowni Panowie, którzy mnie uwolnili od czytania sprawozdania, przeczytawszy je, widzieli wytknięte w niem niekorzystne następstwa z błędu w formie zamknięcia rachunków, który to błąd opisałem dokładnie w sprawozdaniu. Ale ponieważ ten błąd w zapisywaniu pozostałości z rachunków w niewłaściwą rubrykę, nie może być usunięty bez zmiany jednego punktu instrukcyi ministeryalnej z 1853 r. — jak to twierdzi zarząd funduszami indemnizacyjnymi, przeto komisya budżetowa wnosi, aby Wysoki Sejm powziął uchwałę z wezwaniem odpowiedniem do c. k. rządu. Nadmienić tu jeszcze winieniem, że w sprawozdaniu naszym przez pomyłkę druku wydrukowano, że ta instrukcyja ministeryalna jest z 1863 r. zamiast z 1853.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Pierwszy z wymienionych przezemnie wniosków komisji brzmi (czyta):

„Wzywa się c. k. rząd, aby polecił, iżby całą pozostałość z rachunków czyli resztę kasową

funduszu indemnizacyjnego pozostałą przy zamknięciu rachunków z końcem roku budżetowego, wykazywano oddzielnie i zapisywano wyraźnie jako zapas kasowy funduszu indemnizacyjnego pozostały z końcem roku budżetowego“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem pierwszym komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wniosek drugi brzmi (czyta):

„Wzywa się c. k. rząd, aby reszty kasowe i zapasy kasowe funduszy indemnizacyjnych umieszczać polecił Dyrekcji funduszy indemnizacyjnych na procent w kasie państwa albo też na rachunek bieżący w bankach i aby dochód z tegoż umieszczenia zapisywano w rubryce dochodów odnośnego funduszu indemnizacyjnego.“

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem drugim komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisja budżetowa składa Wysokiemu Sejmowi niniejsze szczegółowe sprawozdanie o zamknięciu rachunków za rok 1886 wszystkich trzech funduszy indemnizacyjnych, którymi dotychczas zarządza c. k. rząd, i z ich stanu z końcem roku wspomnianego. Jednak zważywszy, że Wysoki Sejm nie załatwiał i nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia rząd Wysokiemu Sejmowi od 1871 r., zaś poprzednich zamknięć rachunków nie przedłożono Wysokiej Izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknięć rachunkowych teraz przedstawionych nie można ani należycie zbadać, ani stanowczo załatwić.

Zważywszy powtórnie, że Wysoki Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze rozpoznanie rachunków i w ich załatwienie z tego także powodu, iż skarb państwa rości sobie z tych rachunków pretensje do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może, — po-

zostaje komisja budżetowa na temże samem stanowisku wobec zamknięcia rachunków za rok 1886 i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za rok 1886 a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesjach sejmowych.“

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym. (Aleg. 96). Sprawozdawca poseł Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 96).

(P. Starowiejski. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę tylko o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta).

Wysoki Sejm raczy:

1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

2. Udzielić Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. Stycznia 1886, do 31. Grudnia 1886 r.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Wysoka Izbo!

Jakkolwiek sprawozdanie komisji o Banku krajowym, z którego z przyjemnością dowiadujemy się o jego normalnym i prawidłowym rozwoju, rokującym realny dla kraju pożytek, opracowane jest z tą gruntowną znajomością rzeczy,

z jakiej szanowny p. sprawozdawca nie od dziś w Wysokiej Izbie jest znanym, to jednak pozwalam sobie zauważyć, że w sprawozdaniu niniejszem tylko pobieżnie traktowaną, jeżeli nie pominiętą jest okoliczność, która zdaniem moim w tej wysokiej Izbie podniesioną być była powinna.

Uznanie bowiem, jakie w sprawozdaniu oddaje komisya działalności Dyrekcji, wystarcza w każdym razie dla tych jej członków, którzy później do tej instytucji wstąpili, lub od niedawna w niej pracują, choćby dlatego, iż będą mieli sposobność jeszcze nie raz spotkać się ze sprawiedliwą i życzliwą oceną Wysokiej Izby, żadną miarą jednak nie wystarcza wobec męża, który przy utworzeniu i organizacji tej instytucji, niemniej w jej kierownictwie główną położył zasługę (Brawo), a obecnie, jak to się ze sprawozdania Wydziału krajowego dowiadujemy, z niej ustępuje.

P. dyrektor Wrotnowski nie przybył do kraju naszego w chęci szukania posady, lub zrobienia kariery. Na wezwanie śp. marszałka Zyblikiewicza, którego pamięć i zasługi kraj wdzięcznej zachowuje pamięci, podjął się p. Wrotnowski pracy około wprowadzenia i organizacji Banku krajowego. Opuścił wybitne stanowisko w Warszawie, zapewniające mu świetne dochody, bo go powodowała miłość wspólnej ojczyzny i chęć służenia krajowi, w którym ze względu na tutejsze stosunki swobodniej i korzystniej mógł pracować. Po pięciu latach gorliwej pracy, której skuteczność dzisiejsze sprawozdanie stwierdza, podał się do dymisji.

Nie moją jest rzeczą wchodzić w motywa, które go do tego skłoniły, myślę jednak, że w każdym razie w bilansie, jak sobie p. Dyrektor Wrotnowski za służbę w Banku krajowym zestawi, nie będą figurować w stanie czynnym; z mojej strony pragnę, by tenże do rubryki strat niepotrzebował dopisać i słuszny żal, że reprezentacja kraju, której niósł rzetelne usługi, nie umiała pracy jego ocenić i przeszła nad jego zasługami do porządku dziennego.

Dlatego w przekonaniu, iż zapatrywanie moje podziela liczne grono moich kolegów, pozwalam sobie postawić wniosek:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego wyraża p. dyrektorowi Wrotnowskiemu za jego gorliwą i

skuteczną pracę przy organizacji i kierownictwie Banku krajowego uznanie“ z tem, iż uchwała ta w dzisiejszym protokole sejmowym ma być zapisana. (Brawo.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek p. Gniewosza, żeby p. dyrektorowi Wrotnowskiemu wyrazić uznanie za skuteczną pracę w organizacji i kierownictwie Banku krajowego. Kto popiera ten wniosek, rączy rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! W sprawozdaniu komisji bankowej o Banku krajowym czytaju ślidujuczij ustup: (czyta):

„Teraz wschodzić może drugi okres życia Banku krajowego, kiedy powoli zacząć może wywierać możny wpływ w miarę środków i możliwości na podnoszenie się produkcj kraju, i zabrać się do wypełnienia wszystkich oddziałów pracy zastrzeżonych Bankowi przez Sejm krajowy wydanym statutem“.

Ustup toj nasunuw meni i pod uwahy poddaw myśli, kotryi wyrażeno w tom Sojmi toho dnia, koły horiaczy debaty weły sia nad założeniem instytucji Banku krajewoho. Wsi Panowe pamiatajete szczo tohda hołownyj natysk kładeno na to, szczo to maje buty Bank krajewyj, kotryj maje służyty w perwszoy linii interesam krajewym. Bank ne na to zasnowano, aby robyty konkurencju innym prywatnym instytucyam hroszewym, ale na to, szczo by tam, hde instytucji prywatny ne mohły iz pomucznoju rukoju abo iz dobrym skutkom pryjty w pomicz interesam krajewym, mihl pryjnaty na sebe rolu toho pomicznyka.

Kraj nasz rilniczyj, to w perwszym riadi kredyt dla rilnikiw tak dla bilszych posidłostej jak i dla włastyteliw menszych posidłostej. No Panowe! może buty szczo z tim druhyym okresom, kotryj zaczne wschodyty niby zorja nad tym bankom, szczo z druhyym okresom zminiat' sia riezcy, ale robiaczy obrachunok iz toho perwszoho okresu muszu uwahu zrobyty, szczo bank toj w operacjach swoich uposlidżowaw włastyteliw menszych posidłostej i szczo meży pożyczkamy hipotecznymy udiłenymy dosy na własnist zemsku bilszu a na własnist zemsku men-

szu jest uwahy hidna dysproporcja, bo pišla sprawozdania komisji bankowej iz zahalnoj sumy 8,633.000 zł. udilenoj w widdili hipotecznym na dobra zemski 57% prypadaje na dobra zemsky dominikalni, a 4-95% na posiadłosty menszyi.

Potiszaju sia tym, szczo komisja bankowa w predłożenom sprawozdanju zwertaje dijalis't banku w tom druhom okresi na włastywu dorohu, potiszaju sia tim, szczo komisja wyraźno to każe, szczo udilanje na hrunta selańskie pożyczok w sposib umirkowanyj, z pewnim systemom może w bohato słuczajach staty się zerełom pomoczy dla selan.

Chotiwbym Panowe! szczooby toje życzenie wyrażone tymy rozumnyymi słowy komisji bankowej było prawodneju hadkoju i normoju dla tych, w kotrych rukach zawidowanje sprawamy Banku spoczywaty bude.

Panowe! ne tylko uważałjem za obowiazok pidnesty hołos w imeny własnosty selańskoj menszoj, chotiw'jem takož zwernuty uwahu na te, szczo udilanje pożyczok hipotecznych na bilszy posiadłosty takož w poślidnych rokach seho perwszoho okresu dijalnosty banku znacznie sia zmenszyło. Nadijaw ja sia, szczo sprawozdanie komisji bankowej wyjawnyt nam toj fakt, dla czoho bank krajewyj kotroho perwsza cil może była konwertowanje pożyczok wysoko oprocentowanych, dlaczoho dijalis't w tim napriami zmenszyw i dlaczoho to konwertowanie tak utrudnene, szczo nawet Wydił krajewyj w sprawozdanju swoim, nam predłożenom, wyrazyw sia pry odnim dołhu krajewym, szczo ne mihl spownyty życzenia Sojmu z torisznoj uchwały, szczo ne mihl tuju pożyczku czy dołhu skonwertowaty dlatoho, bo ta konwertowana pożyczka pobilszyłaby tiahary kraju o znacznu sumu.

Jesly Panowe diistno tak jest, szczo konwertowanje pożyczok wysoko oprocentowanych przedstawiaje sia tak, szczo toj tiahar konwersja zbilszaje, tohda najlipsze może bułoby, szczooby z kruha dijalnosty Banku krajewoho cilkom wyczerknuty udilowanje konwertowanych pożyczok.

Mezy agendamy banku krajewoho duże wydne mistee zajmujut pożyczki wekslewy. Tyi Panowe, szczo kinuly tuju krasnu myśl zasnowanja banku krajewoho czy mały takož w rachubi i pożyczky wekslewi dla spekulantiw. Ryziko wełykie, jakie jest połuczone z agendoju wekslewoju jasne nawet dla profaniw w tych sprawach.

Ja zwertaju uwahu paniw na toje, szczo iz sprawozdania przedłożenocho nam szczo pered sprawozdaniem komisji bankowej jasno wynykaje, szczo załehłosty w tym widdili eskontowania weksliw sut' najznaczniszi. Bank na weksli najbilsze pożyczaw towarystwom zarobkowo-hospodarczym. W roci 1886 eskontowaw Bank krajewyj na riez 102 stowaryszeń 2720 sztuk weksli na zahalnu sumu 1,338.808 zł. 03 ct. Czy znajete panowy szczo to sut u nas tii towarystwa zarobkowo-hospodarczy? Ich myśl zasadnyca była wełyka, wznesła, mohła prynesty krajewy pożyczok jeslyby ne toj sumnyj fakt, szczo ony mymo toje szczo powynny pišla założenia realizuwaty hadku samopomoczy, mymo toje ony osoblywo na prowincyi popały w ruki spekulantiw. Ne dawni procesy, w kotorych dyrektory tych towarystw zarobkowych i hospodarczych figurowaly, kidajut duże sumne świtło na rolu, jakuju tyi towarystwa widhrywajut w żytiu ekonomicznym naszoho kraju. I z tych procesiw można sia buło perekonaty, szczo jesly ne wsi, to znacznaja czašt ich używała hroszej i kredytu jaki im otworył Bank krajewyj, na toje, aby dostaty sredztwo do hirszoho i dotklywszoho eksploatowania tych werstw w kraju, kotory jaknajbilsze pomoczy i opiki kraju potrebujut. Pozwoływbym sobi, stanuwszy na toj mysly, zrobyty uwahu i wyrazyty życzenie, aby Bank krajewyj zapomahajuczy kasy tych towarystw zarobkowo-hospodarczych, bacznu zwertaw uwahu na toje, czy prychodyt w pomiecz toj dijstno retelnoj produkcyi, czy pomahaje tym zmahaniem ekonomicznym, kotorych rezultatom bułoby zmahanie majna narodnocho, czy może tolko otweraje tym sposobom nowe zereło do tym sylniszocho eksploatowania najnyższych i pożyczki žadnych werstw suspilnosty naszocz. Ne mohu takož wstrymaty sia wid uwahy, szczo pišla sprawozdania nam przedłożenocho, Bank w najperwszym czasi swoho rozwoju rozszyraw swoje czynnosty w napriami czysto bankowych spekulacyj. Razyt mene toje, szczo w sprawozdaniu podneseno, szczo Bank daje zysky. Ja sumniwaju sia, czy toj Bank tilko dla zyskiw założenyj. Chotiaj znaju i prypuskaju, szczo Bank kotryjby ne dawaw zysku ne mawby racyi bytu, ale pišla moho mninia, należałoby sia momentowy tomu daty w sprawozdaniu wyraz na dalšom mišciu i ne podnosyty jeho na samom wstupi sprawozdania. Do toj uwahy upowaźniaje

i zmuszuje mene wyraźnyj ustup sprawozdania kotoryj kaže (czyta): „o ile ta instytucya krajowa się rozwija i dźwiga powoli ale skutecznie, powziąć snadno można wyobrażenie z poglądu na zyski, które przynosiła do rozdziału na końcu roku każdego od swego założenia“ (mówi): Rozumiju szczo historyja toho Banku małaby mnoho riczej do skazania takich, kotorych hołosno ne howorytsia, rozumiju szczo muży kotoryi na czeli Banku stały, mnoho pereszkid mały do poborenia. Tajnoju zahalno izwistwoju jest' szczo Bank musyt borby prowadyty o egzystenciu z takimi instytucyami, ktori z racyi swoho bytu były poklykani do toho aby jemu dawaly pomocnu ruku.

To sumne ale prawdywe. Z toho ustupu ja chozczu wytiahnuty tylko tuju konkluziju, szczo wzmahaniu sia zysku tii panowe, ktorii mały daty sprawozdanie o Banku krajowym, ony z toho zmahania sia toho zysku mohły wynesty tylko toje wrażenje, szczo toj Bank czym raz sylniejszy staje i czym raz jest bezpechnijzyj w toj borbi z tymi czynnykami, z kotorymi tuju borbu wid kilkoich lit prowadyt. Sej mij domysł polibaje na denekotorych słowach, kotoryje może mymowoły wtysnuły sia do sprawozdania. Czytajemo w tom sprawozdaniu (czyta):

„Bank krajowy musiał przedewszystkiem w kolebce swojej egzystencyi zadowolić się nieznaczną khentelą i szukać dopiero podstaw do bytu i samoistnego działania.“

Ne jeśm fachowym, ale zdaje my sia, szczo to ne jest krasno mowity o Banku, ktoromu kraj daje swoje imia i pewnych agendach poruku, szczo doperwa musil szukaty pidstaw do bytu i samostojatelnoho diłania. W druhim ustupi sprawozdania skazano jest tak (czyta):

„Bank krajowy zmuszony był do wyrobienia sobie w ramach ściśle oznaczonych swego zakresu działania požądany fundament do istnienia i dalszego rozwinięcia się.“

Słowa tii „szukaty i wyrobyty“ uprawniajut mene do wskazania toj hadky, szczo w historyji Banku jest szczoś takoho, czoho w sprawozdaniu powisty ne można buło, abo też czoho wypowisty ne chotyły. W peredostatnim ustupi na druhoj storoni skazano tak (czyta):

„Ażeby na wysokości swojego zadania godnie stanąć, wzbudzić to nieograniczone zaufanie w ludności, które na pierwszym miejscu in-

stytucya na gwarancyi kraju całego oparta posiadać winna, a posiadać może, Bank krajowy mógłby dołożyć starań właściwych, ażeby lokacya obcych kapitałów, tak większych jak i w najdrobniejszych sumach, na asygnaty, czeki i wkładki, do jego kas chętniej jak dotychczas wpływały.“

Czyż toje neohranczone dowiryje, kotore powynen Bank maty w toj chwyli, ktoromu my szczo jako pomicz dodałyśmy gwaranciju krajewu dla obligiw komunalnych, czyż toje neohranczone dowiryje ne szło w pari z rozwojom toho Banku wid poczatku aż do nyini?

Otżeż pytaju sia, czy do toho dowirja potreba szczo, aby lude, ktorii majut kapitały, tam swoi kapitały lokowały, koły kraj daw swoi hroszi, swoju gwarancju i poruczyw egzystencju toho Banku?

Pidneseno w sprawozdaniu, szczo Bank widpowidałby swoje zadaczi, skoroby załahodżuwaw duże rozlyczni i znaczni obroty hroszewi naszoho samoriadu krajewoho (czyta):

„Nie tylko na jednym punkcie kraju, ale we wszystkich niemal jego gminach, a powaga oraz potęga Banku znakomicieby na tem zyskać musiały.“

Otżeż zasłuhuje to po czasti na pochwałę, jeslyby toj pochwały ne oslablaw fakt, szczo taja kasa chotiaczy regulowaty swoi tiahary i douhy ne mohła prystupyty do konwersyi douhiw w Banku krajowym, bo taja konwersya ne peredstawlałaby sia korystno.

Hodżu sia z mysleju i słowamy, ktori czytaju w peredostatnim ustupi toho sprawozdania, szczo jest skazano (czyta):

„Rada Nadzorcza przedkładając Wydziałowi krajowemu sprawozdanie z czynności Banku w oddziale hipotecznym czyni uwagę, iżby się należało, ażeby nadal Bank ograniczył ile możności swoją działalność w tym dziale tylko do wypadków konwersyj wysoko procentowanych pożyczek na dobra ziemskie zaciągniętych, a zwrócił uwagę przedewszystkiem na domy w większych miastach obciążone uciążliwymi pożyczkami, których właściciele potrzebują także ulgi, i dalej na grunta włościańskie, na które w sposób umiarkowany i z pewnym systemem udzielane pożyczki stają się w wielu wypadkach nader cennym źródłem pomocy dla włościan.“

Hodźu sia z tym, szczo to jest duże na czasi i szczo to widpowidaje cilkom toi zadaczy, kotoraja buła Bankowy krajewomu pry założeniu tohoż poruczona.

Poslidna moja uwaha jest nad stosunkom w pożyczkach komunalnych miż pożyczkami powitam udilanymi a pożyczkami udilanymi mijskim hromadam i hromadam selskim. Tych pożyczek w obligacyach komunalnych udiłył Bank krajewyj 84 w sumi zahalnoi 1,042.700 zł. Z toho czysła pożyczek przypadaje na powity: 21·86% na hromady mijski: 64·44% , na hromady selski 13·70%. Otżesz na hromady selski przypadaje tych pożyczek najmnsze.

Na tłumaczenie toje, szczo pry udilaniu takich pożyczek sut pewni trudnosti bilsi, szczo tam hde hromada chotiła pidnesty pożyczku komunalnu, czynniki miscewi mohut stawlaty pereszkozy, na toje unewynnienie widpowiłybym, szczo po czasty jest ono opravdane, ale ne chotiłbym toto, szczo do tych czynnikiw, ktori utrudniajut pidnesenie pożyczki komunalnoj, zazyslena buła i sama dyrekeya banku krajewoho. Tym, ktori sia interesowały sprawoju zakupowania czerez hromady obszariw bilszych, tam hde n. p. na prodaż wystawleno seło, im dało sia prykro widczuty te, szczo bank krajewyj robyw trudnosti w udilowaniu pożyczek i ne widmawlajuczy zasłuchy tym mužam, ktori na czeli banku stojały i ne majuczy nyczo protiw tomu dowirom, kotore wskazane buło ustamy p. Gniewosza, musiw bym z obowiazku moho poselskoho jako zastupnyk selanskych interesiw do toho hołosu pochwały i uznania wyrazyty tym, ktorii na czeli kasy oszczadnocy stojat, bo tii wsi seła, ktorii selany zakupyły, zakupyły ony za hroszi, ktorii im pożyczyla kasa oszczadnocy. Jesły że kasa oszczadnocy, kotoraja takōż mnsyt buty zwiazana i statutamy i regulaminom i rozlycznymy obostreniamy, ne obawlala sia złożyty swij hrisz w taki ruki, to dywuje mene duże dla czoho bank krajewyj, kotoryj może tut własne maw połe społnyty tuju welyku missyu, jakuju tohdy pry założeniu banku w słowa ne uformowano, ale kotoraja nyny żadaniom sia formuluje, ne społnyw. Ne zabuwajmo takōż, szczo bank krajewyj jest predciń instytucya krajewa, założona hriszmy kraju spłacowanymi dodatkami krajewymi, na ktori to dodatki wpływa je bilsze jak dwa razy hroszej

z gospodarstw chłopskich. Bank krajewyj powynen pomahaty, ulekszuwaty i zaohoczowaty rozumnym a systematycznym udilowaniem pożyczek na taki cili, naszii hromady i naszych selan do zakupowania obszariw bilszych czy to w dorozii licytacyi prymusowej, czy uhody dobrowilnoi, szczo by ony ne perejszły do ruk spekulantiw ale tubylciw tych, ktorim zemla jest świata i ktorich dity tuju zemlu budut umiły szanowaty.

Tii uwahy nasunuly sia meni i ja so szczerostiu i otwartostiu ich wyskazaw.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie jest moim zamiarem ani chwalić ani ganić sprawozdania komisji bankowej; muszę jednak zapytać o niektóre pozycje, aby mi szanowny sprawozdawca wyjaśnił, jak się ma je rozumieć. Także nie mogę pominąć milczeniem zarzutu zrobionego bankowi przez mowcę poprzedniego, że więcej udzielił pożyczek dla większych posiadłości jak dla mniejszych. Posiadłości mniejsze powinny się cieszyć, że mniej dostały pożyczek, bo pożyczka to nie jest żaden dar, aby o to spór toczyć; o pożyczki nie ma co sporu toczyć, bo jednym więcej drugim mniej się daje, a to według zgłoszeń. Ale nie o to mi idzie, idzie mi o to, że komisya nie wyjaśnia prawidłowo zysku Banku krajowego. Przez kilka lat wstrzymywałem się od krytyki tego zysku wykazywanego, myśląc, że w dalszym rozwoju banku ta rzecz się wyjaśni, że będziemy wiedzieli, jaki zysk Bank krajowy przynosi. W tego rocznem sprawozdaniu powiedziane jest, że w r. 1884. przyniósł bank zysku 26.000 zł., w r. 1885. 28.000 zł., w r. 1886. zysku 48.000 zł.

Ale, proszę panów, w tym zysku nie jest porachowany procent od kapitału miliona złotych, którym Wysoka Izba bank udotowała, z uwagi zaś, że należy się rocznie 50.000 zł. procentu, zatem za trzy lata 150.000 zł. Ubikacje zaś, które Bank krajowy zajmuje bezpłatnie w Wydziale krajowym warte są rocznie 8.000 zł., a zatem przez trzy lata czyni to 24.000 zł. Te pozycje powinny być odciążone od zysku, z czego się pokaże, że jest właściwie deficyt około 70.000 zł.

Słyszeliśmy tutaj z ust Członka Wydziału krajowego, że ponieważ Bank krajowy zajął przeznaczone dla urzędników sejmowych ubikacye, więc musi proponować, aby jeszcze jedno skrzydło do naszego gmachu dobudować. Chciałbym dla tego usłyszeć wyjaśnienie, w jaki sposób komisya bankowa pominęła te cyfry, i wykazuje, że nie ma straty, i w jaki sposób wyrachowała zysk; chcę wiedzieć, czy się tych sum nie rachowało, lub czy one mają być pominięte, z mego rachunku bowiem wynika, że właściwie jest deficyt na kwotę 70.000 zł., ale nie ma zysku.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Rogier Łubieński. Szanowny poseł ks. Syczyński trzy razy w swem przemówieniu napomknął nam, iż jest jakaś tajemnica, która dotyczy, czy to działalności Banku krajowego, czy to jego założenia, czy to wewnętrznych jego operacyj. Ja o tej tajemnicy ani nie wiem, ani wiedzieć nie mogę; jako sprawozdawca biorę bilans Banku krajowego, który jest nam przedłożony, jego tylko badam i z niego zdaję sprawozdanie Wysokimi Sejmowi.

Zarzucał temu bilansowi szanowny ks. poseł, iż mniejsza własność nadzwyczaj mało dostała pożyczek hipotecznych. Zdaje mi się, iż ten zarzut jest zupełnie niesłusznym, a byłby słusznym wówczas, gdyby zrobiony był w tej formie, iż bardzo wiele mniejszych właścicieli udało się do Banku krajowego o pożyczki i takowych nie otrzymało. Że więcej pożyczek dla mniejszej własności nie było, to nie wina Banku, gdyż jeżeli się więcej nie zgłaszało, więcej udzielić nie można było. Udzielano zaś każdorazem, ilekroć w poszczególnych wypadkach znajdowano dostatecznie wymagane bezpieczeństwo realne statutami Banku określone. Zdaje mi się, iż od dyrekcji więcej wymagać nie można.

Zaczeplił dalej szanowny ks. poseł stosunek Banku krajowego w jego zastępstwach do członków Towarzystw zaliczkowych i powiedział dalej, iż te Towarzystwa zaliczkowe przez ten kredyt, którego im Bank krajowy udziela, dalej i lepiej eksploatować mogą te niższe warstwy lu-

dności, które w tych instytucjach zmuszone są szukać kredytu. Zarzut ten zdaniem mem bardzo poważny, ale stosuje się nie do Banku krajowego, ale do Towarzystw zaliczkowych. Jeżeli tak jest, jak szanowny ks. poseł powiedział, iż te Towarzystwa zaliczkowe najbiedniejsze warstwy ludności eksploatują, to jest to rzeczą ubolewnia godną, atoli Bank krajowy za to odpowiedzialnym być nie może. Potrzeba było postawić wniosek na właściwem miejscu, ażeby w danym razie wszystkie Towarzystwa zaliczkowe zamknąć. Bank krajowy udziela tym Towarzystwom zaliczkowym kredytu albo w formie eskontu weksli, które przez te Towarzystwa zaliczkowe są jemu podane, albo w innej przyjętej formie, nie stara się zatem popierać zgubnej działalności Towarzystw zaliczkowych, tylko przyjmuje tych jako swoich klientów, którzy przez Towarzystwa zaliczkowe do Banku jako tacy przychodzą.

Nareszcie podniesiono tu jeszcze jeden zarzut co do zysków, które komisya bankowa wykazuje. Szanowny poseł hr. Golejewski zapytał, w jaki sposób komisya bankowa do tych cyfr dochodzi. Ja mu odpowiem, że dochodzi do tych cyfr w sposób nader łatwy i przystępny dla każdego, mianowicie z bilansu Banku krajowego. Są to zyski, które osiągnięto z rozmaitych operacyj Banku krajowego. Jeżeli hr. Golejewski zarzuca, iż tutaj nie wciągnięto kosztów lokalu i innych rozmaitych dodatków, które Wydział krajowy oddaje darmo Bankowi krajowemu —

(Głosy: A procent!)

Najprzód była mowa o lokalu — w takim razie niech p. hr. Golejewski postawi wniosek, ażeby w przyszłych sprawozdaniach i bilansach Banku krajowego były wyznaczone ryczałtowe sumy ze strony Banku krajowego względem Wydziału krajowego na opłacenie lokalu, a w takim razie zobaczymy, czy i na to nie znajdzie się pokrycie.

Słyszałem przed chwilą głosy z zapytaniem co do procentów od jednego miliona przez Sejm danego na dotację. Jeżeli chodzi o procent od tego kapitału, to zdaje mi się, a przynajmniej nigdzie tego nie wyczytałem, ażeby Bank krajowy miał przez kraj na siebie nałożony obowiązek płacenia tego procentu. Jeżeliby była taka zasada przy udzielaniu tej dotacji zastrzeżona przez Wysoki Sejm, w takim razie zarzut wyrażony przez szanownego posła hr. Go-

lejewskiego byłby słusznym. Tej zasady ja atoli nigdzie nie dopatrzyłem. Czy rzeczywiście Bank krajowy nie byłby bardzo szczęśliwym opłacać tego procentu, w to wchodzić nie mają jest rzeczą. A jednak zdaje mi się, że już w najbliższej przyszłości do tego będzie dążył.

Zyski, które podniosłem w sprawozdaniu mojem, z umysłu na głównym miejscu postawiłem, ażeby pokazać, iż Bank krajowy coraz większą ciesząc się klientelą, coraz większy i rozszerzony mając zakres działania, przychodząc do większych sił, będzie też w stanie ze zbieganiem czasu zapłacić procent od tego kapitału, którym go kraj dotował.

Co się tyczy wniosku szanownego posła ziemi Sanockiej, muszę tu zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż komisya bankowa wyczytała wprawdzie w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że pierwszy dyrektor Banku krajowego, p. Wrotnowski, podał się do dymisji. Ponieważ jednak nie było w sprawozdaniu żadnego motywu do tego dodanego, komisya bankowa nie uważała za swój obowiązek badać tej rzeczy bliżej. Komisya bankowa stanęła na tej zasadzie, iż mogłaby wkroczyć w tym wypadku, gdyby była zasza jakakolwiek różnica zdań, albo jakie nieporozumienie między dyrekcją a Wydziałem krajowym, albo Radą nadzorczą. Ponieważ jednak komisya takiego śladu nieporozumienia dopatrzyć się nie mogła w tem sprawozdaniu, przeto nie mieliśmy żadnego obowiązku podnieść tego wypadku w swoim sprawozdaniu do Wysokiego Sejmu.

W imieniu zatem komisji bankowej oświadczyć muszę, iż co do tego wniosku zdania żadnego wyrazić nie mogę.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa szczegółowa nad tym punktem otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Przy tej sposobności muszę tylko zaznaczyć, że nie było rzeczą moją w akta zaglądać. Rzeczą komisji było w akta zaglądać, przeglądać rachunki i przekonać się, czy są oparte na cyfrach prawdziwych czy nie. W skutek tego trudno mi jest tego wniosku komisji zmieniać, nie chciałbym bowiem ani Banku krajowego dotykać, ani komisji bankowej. Ten zarzut jednak, który mi p. sprawozdawca uczynił, muszę odeprzeć, gdyż nie jest to moją rzeczą akta przeziierać, lecz jest to rzeczą komisji bankowej; komisya powinna zobaczyć, z czego się zysk pociąga i gdzie się podziały dochody, które być powinny. Jeżeli Sejm dotował miljonem bank krajowy, to nie na to, aby procent odpadł, ale aby Bank płacił od tej sumy procenta. To jest jasne, że jeżeli się Bank krajowy założył, to na to, aby przynosił dochody, ale nie na to, aby kraj dopłacał 70.000 zł. i był tylko firmą, to chciałem mieć właśnie wyjaśnione. Że Bank się nie rozwinął, na to złożyły się inne czynniki, które mu nie sprzyjały, polityczne i ekonomiczne, ale z tego nie wynika, ażeby tam wykazywać zysk, gdzie go nie ma.

P. Gorajski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Gorajski ma głos.

P. Gorajski. Muszę zwrócić uwagę szanownego posła hr. Golejewskiego, że Wysoki Sejm dotował milionem zł. Bank krajowy bezprocentowo, a więc gdyby Wysoki Sejm uchwalił, że suma ta ma być z zysku oprocentowana, to w takim razie w zyskach Banku musiałby procent tej sumy figurować jako wydatek. Ponieważ uchwała Wysokiego Sejmu jest inną, a mianowicie, że ta suma dana Bankowi jako dotacya nie jest oprocentowaną, zatem Bank w żaden sposób nie mógł tego procentu wstawić jako rozchód, a w takim razie wszystko, co jest przychodem, to musi być wykazane jako zysk. Inaczej Bank postąpić nie może. Tyle chciałem powiedzieć co do sprostowania zapytywania p. hr. Golejewskiego.

P. Dr. Żywicki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Żywicki ma głos.

P. Dr. Żywicki. Poczuję się do obowiązku sprostowania faktu przez p. hr. Golejewskiego przytoczonego. P. hr. Golejewski twierdzi, iż nie miał sposobności przeczytać aktów,

ale komisya mogła te akta przeczytać. Dziwacznie mi się wydaje twierdzenie, ażeby Bank miał albo mógł jakieś akta swoje dawać komisji bankowej. Zdaniem mem oddaje się bilans roczny, zamknięcie rachunków wraz z inwentarzami i to jest kryterjum, według którego nie tylko komisja bankowa, ale wszystkie banki i instytucje finansowe oceniają czynności Banku.

Ja przynajmniej dostałem bilans razem z sprawozdaniem Wydziału krajowego i z zamknięciami rachunków. Podobnie zdaje mi się i p. hr. Golejewski dostać musiał ten bilans, miał tedy sposobność dowiedzieć się z czego te zyski powstały albo mogą powstać. W Banku jest dział komunalny, hipoteczny i czysto bankowy. Gdyby p. hr. Golejewski był się tą sprawą tak zainteresował, jak się teraz interesuje i przeczytał bilans lub zamknięcie rachunków, wówczas miałby sposobność dokładnie się dowiedzieć, czy powstaje jaki zysk i w jakiej wysokości takowy na każdy dział przypada i jakie zyski w ogóle oddaje Bankowi krajowemu.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

Jeszcze muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na twierdzenie ks. p. Siczynskiego, który tu ogólnie powiedział, iż kraj gwarantuje za Bank krajowy. Prosiłbym ks. posła Siczynskiego, by sobie przeczytał statut bankowy, a dowie się, iż kraj gwarantuje tylko za czynności hipoteczne, nigdy zaś za dział czysto bankowy pieniężny, jedynie tylko za pożyczki, które daje na hipotekę. Tyle tedy chciałem p. hr. Golejewskiemu co do niektórych jego twierdzeń odpowiedzieć.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Nie chciałem zabierać głosu przy tej sprawie tem więcej, że może nadużywam cierpliwości szanownych kolegów, ale dyskusya tu przeprowadzona w każdym razie nie pożądana w tej sprawie, może rzucić światło dziwne na cały sposób prowadzenia tej instytucji, a może nawet w szerszych kołach wzbudzić mniemanie, iż nie wszyscy są z tego kierunku zadowoleni. To jest rzecz obecnie czysto indywidualna, ale co więcej, że wielu Posłów w Izbie domaga się tego, aby Bank krajowy dawał większe zyski niż dotąd wykazuje.

Ja nie będę się o to spierał, czy przy ocenieniu bilansu Banku krajowego należy mówić

o zyskach, czy o procentach kapitału zakładowego, bo to ostatecznie na jedno wyjdzie, faktem jednakże jest, że licząc, tak jak się zwykle liczy Bank nie wykazuje właściwie odsetek od kapitału, którym kraj go udotował. — Pomimo to jednak, Panowie, ja nie tylko nie biorę tego za złe Bankowi krajowemu, ale przeciwnie, twierdzą, że Bank krajowy pewnie nie spełniłby misji, którą mu Wys. Izba swoimi uchwałami tylekroć powziętymi wskazała, gdyby dążnością jedyną tej instytucji było wykazać corocznie jak najpomyślniejsze zestawienie bilansu. Zepewne, proszę Panów, że rachunek kolegi Golejewskiego jest słuszny, ale potrzeba przecież wziąć na uwagę tę okoliczność, że pierwszy rok czynności Banku tylko straty mógł przynieść tej instytucji a zysków żadnych, gdyż nakłady na cały personal i w ogóle na wprowadzenie tej instytucji w życie, nie mogły z taką szybkością się wrócić, jak w instytucjach, które żyją cały szereg lat. Dalej zwracam uwagę Panów na to, czego oświadczenie ja nie zapoznaje, że kto ma interesa w Banku krajowym, zawiera je pod korzystniejszymi warunkami, aniżeli w instytucjach czysto spekulacyjnych. I ja sam jestem w tem położeniu, że mam interesa w Banku krajowym i płacę od pożyczek, które tam na bieżący rachunek zaciągam, o 1% mniej, niż w instytucji tak silnej i poważnej, jaką jest Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu. Otóż, jeżeli Bank krajowy nie wykazuje tych zysków, jakie inna instytucja spekulująca byłaby w stanie wykazać, należy to tem usprawiedliwić, że nie działa ona tak spekulująco, jak inne instytucje, które mając na oku swoich akcyonaryuszów, działać tak są niejako obowiązane.

Na szczególży i zarzuty, podniesione przez ks. Siczynskiego odpowiedział kolega Łubiński. Ja muszę tu dodać, że kiedy sprawa otworzenia Banku była przedmiotem obrad w tej Wys. Izbie, ja należałem do tej niestety szczupłej wówczas garstki posłów, którzy wychodzili z zapatrywania, że kredyt hipoteczny włościański, ażeby był zdrowym, musi być inaczej udzielonym, niż np. udzielenie go instytucji, która niedawno w likwidacji z taką szkodą dla kraju i tych, którzy ją zaufaniem obdarzali, upadła. Bank krajowy, jak mniemam, wstąpił na tę drogę. On stara się o to, aby udzielać kredytu włościanom za pośrednictwem instytucji mniejszych, bezpośrednio dotykających jego interesów, t. j. Towarzystw

zaliczkowych. Bank krajowy daje bezpośrednio pożyczkę włościanom, jeżeli ta pożyczka wynosi 500 guldenów.

Że Bank krajowy znalazł się w tem położeniu iż dział, który, jak mniemam, najmniej stanowić będzie dział jego czynności, t. j. że dział większych hipotek stał się jednym z przewodnich w obrocie hipotecznym, na to wiele przyczyn się składa; a przedewszystkiem jedną z przyczyn jest to, że u nas kredyt hipoteczny poszukiwany na większych własnościach do tego stopnia jest wytężony, że często licytacje pomiędzy pojedynczymi instytucjami co do wysokości pożyczki, stają na porządku dziennym. I niech mi będzie wolno powiedzieć, że o ile mi wiadomo, Bank krajowy nie zwykł przekraczać miary, do której się stosuje Towarzystwo kredytowe i tylko w rzadkich wyjątkach to czynił — pragnąłbym, żeby to więcej się nie powtórzyło i to jednakże na podstawie premis, podanych przez Towarzystwo kredytowe, Bank krajowy zaciąga pożyczkę w Banku narodowym austro-węgierskim. Bo niestety stosunki są takie, że bardzo, bardzo wielu właścicieli szuka nie kredytu, ale kredytu największego.

Otóż po tem wszyskiem, co powiedziałem, pragnę szczerze, aby Bank krajowy znalazł się w tem położeniu, aby w bilansie jego uwidocznione były większe zyski, niż to było dotąd. Nie chciałbym jednakże, aby w skutek głosu tu podniesionego, działalność Banku krajowego popchniętą została w kierunku tym, jaki instytucje spekulujące przedewszystkiem obrać i zachować są obowiązane.

Niech mi jeszcze wolno będzie dotknąć jednej kwestyi. Wspomniano tutaj o lokalu bezpłatnym i innych dodatkach, które fundusz krajowy dostarcza Bankowi krajowemu a które w bilansie jego nie są uwidocznione. Zdaje mi się, że to mogło się powtarzać przez pierwsze lata powstania tej instytucji; to jednakże następnie już powinno ustać i że ostatecznie dotacja kraju, czy ona jest w gotówce czy w naturaljach, czy w mieszkaniu, cokolwiekby jako dobrodziejstwo płynące od kraju, jako należytość wykazaną być powinna. (Brawo).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W przemówieniu mojem nie zarzucałem Bankowi, że ma za wielkie lub za małe zyski, całkiem trzymałem się przedłożenia komisji bankowej, jakie miałem przed sobą, — żądałem tylko, żeby mi sprawozdawca komisji wyjaśnił, z czego te zyski powstały, i dlaczego nie jest uwidoczniiony w bilansie procent od jednego miliona, którego udzielił kraj i to samo od pomieszkania, które zajmuje. Chciałem to mieć wyjaśnionem przez p. sprawozdawcę. Pan sprawozdawca tego mi nie wyjaśnił, tylko zbył mnie tem, że powinienem w aktach czytać; pod tym względem pozwolę sobie być innego zdania. Co więcej jednak mnie zdziwiło, jakkolwiek nie jestem finansowym człowiekiem, to słowa, które słyszeliśmy tu od powagi finansowej, która stoi na czele spółki tarnopolskiej a mianowicie: dziwaczem mu się to wydaje, że ja tę kwestyę podnoszę, a w akta nie zaglądałem i oświadczam, że komisya sprawozdania odpisuje i napowrót przedkłada.

(P. Żywicki. Proszę o głos.)

Gdyby tak było istotnie, to doszlibyśmy do konsekwencyi, że Wydział krajowy przedkładałby budżet, komisya budżetowa by go odpisała i napowrót przedłożyła, a mybyśmy nad tem głosowali. Nie będę tego nazywał dziwaczem, bo to nie jest wyraz przyjęty w parlamentach, alebym myślał, że się tak w spółce tarnopolskiej rachunków nie załatwia.

Powtarzam, że zarzutu nie robiłem bankowi krajowemu, że za małe zyski wykazuje i nie żądałem, żeby miał większe zyski, zwracałem tylko uwagę, że zamiast zysku dopłacamy 70.000 zł. W jaki sposób się to dzieje nie wiem, ale wiem, że kraj dopłaca. I tę uwagę zrobiłem, że ponieważ nam oświadczył członek Wydziału krajowego, iż ubikacje dla urzędników Wydziału przeznaczone zajmuje Bank krajowy, będziemy musieli wystawić nowy budynek, to niech sobie Bank krajowy najmie pomieszkanie, a budynek dla urzędników niech będzie wolny, bo my nie mamy nic wspólnego z Bankiem krajowym jako Reprezentacya krajowa.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Żywicki ma głos.

P. Dr. Żywicki. Niech mi p. Golejewski pozwoli, że jako dyrektor spółki rolniczej odpowiem dyrektorowi Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Mnie się zdaje, że w każdej instytucji finansowej jest podstawą tylko bilans i zamknięcie rachunków; bilans wydaje się na podstawie zamknięcia badanego przez dyrekcję, przez Radę nadzorczą i rozseła się go instytucjom finansowym nie tylko krajowym ale i zagranicznym, a mnie się zdaje, że każda instytucja finansowa nie wglądając w żadne inne akta, tylko na podstawie zestawień i zamknięć rachunkowych sądzi o solidarności instytucji finansowej. Rozumiem dobrze, że w Towarzystwie kredytowym, gdzie się udziela pożyczek większych, trzeba akta gruntownie czytać, ale tylko przy pojedynczych sprawach. O ile mi wiadomo, Towarzystwo kredytowe wydaje bilans, przedłożony przez Dyrekcję, badany przez komisję, zatwierdzony przez Radę nadzorczą i ten to dokładny bilans jest podstawą tej solidarności, jaką się cieszy Towarzystwo kredytowe; na podstawie tego bilansu osiągnęło Towarzystwo kredytowe tę renomę w kraju i za granicą, jaką posiada. Bank krajowy nie może na innej podstawie osiągnąć dobrej opinii tylko na podstawie zamknięć rachunków i swoich bilansów.

Jeszcze muszę odpowiedzieć p. Golejewskiemu, jak również p. Abrahamowiczowi, że mnie przynajmniej nie jest wiadomą możność umieszczenia cyfry, która w Banku nie przychodzi, trudno zatem, ażeby Bank nie pobierając od kraju dochodów, w swoich rachunkach czy to w stanie czynnym czy biernym umieszczał procenta do dotowanego kapitału, również nie jest Bank w stanie umieszczać czynszu za lokal, ponieważ takowego nie płaci. Musiałaby chyba być stworzoną idealna rubryka, ale nie realna, gdzieby można te zyski i wydatki wkładać, ale ściśle biorąc i idąc podług zasad buchalterycznych to, co się nie pobiera, w bilansie nie może być umieszczanem.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

(Głosy: Wnosimy zamknięcie dyskusji.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusji, raczy rękę podnieść. (Większość. Dyskusja jest zamknięta.)

Głos ma p. Dr. Goldman.

P. Dr. Goldman. Nie miałem zamiaru przemawiać w rozprawie nad sprawozdaniem komisji bankowej o rocznem zamknięciu banko-

wem, ale ze strony, która z administracją i zarządem Banku w ścisłym zostaje związku, która wywiera możny wpływ na tok spraw Banku, słyszeliśmy w tej chwili wygłoszoną zasadę układania bilansów, zasadę normującą zadanie komisji rewizyjnej w instytucjach finansowych, która w tej Wysokiej Izbie bez słówka odpowiedzi pozostać nie może.

(Głosy: Bardzo słusznie.)

Inaczej bowiem zdawaćby się mogło, że Wysoka Izba na tak postawioną zasadę się zgadza, że mianowicie komisja rewizyjna, a względnie komisja bankowa, ma zadanie przejrzeć i przeczytać cyfry przedstawione jej przez Dyrekcję w bilansie, te cyfry powtarzać, lub może nauczyć się ich na pamięć, ale sprawdzić ich we właściwym znaczeniu tego słowa — niema prawa.

Zapatrywanie to z gruntu mylne.

Na całym świecie zadaniem komisji rewizyjnej jest zbadanie, czy to, co Dyrekcja w bilansie podała, jest opartem na księgach i aktach instytucji, a że tak się i u nas działo, dowód na to dawniejsza praktyka komisji bankowej w naszym Sejmie.

Ja sam byłem raz członkiem i referentem komisji bankowej, i nikomu na myśl nie przyszło zaprzeczyć mi prawa badania ksiąg i aktów Banku, i Dyrekcja Banku żadnej z tych ksiąg i aktów nie robiła przed nami tajemnicy.

Dyrekcja Banku powinna kategorycznie wyprosić sobie takie usługi, jakie oddali dzisiejsi obrońcy instytucji bankowej, odmawiając komisji bankowej prawa wglądania w akta i księgi Banku. (Brawo.)

Mojem zdaniem z większą by to było korzyścią dla przyszłego rozwoju Banku, gdyby Panowie, którzy są członkami Rady Nadzorczej, zaprosili nie tylko komisję bankową, ale także wszystkich członków tej Wysokiej Izby, aby zechcieli się przekonać z ksiąg i dokumentów, że to, co tu jest przedstawionem, jest prawdą opartą na księgach, aktach i dokumentach Banku.

Sam jestem urzędnikiem instytucji finansowej i najmniej może jestem powołany do sądenia czynności Banku krajowego jako instytucji finansowej, ale do tego zdaje mi się jestem powołany, ażeby zaprotestować przeciw teorii postawionej przez Członka Rady Nadzorczej, że

akta Banku krajowego nie mogą stać otworem dla tej Wysokiej Izby, a względnie dla komisji wysadzonej przez Wysoki Sejm, to jest dla komisji bankowej.

Tak nie jest. Komisja bankowa ma prawo i obowiązek badania aktów i stwierdzić, że bilans przedstawiony przez Dyrekcyę jest oparty na aktach, księgach i dokumentach Banku. (Brawo.)

Jestem przekonany, że gdyby komisja bankowa była to uczyniła, znalazłaby się w tem miłym położeniu, że mogłaby dać nam kateryczne zapewnienie, że to, co nam Bank krajowy przedstawił, opiera się na faktycznym stanie rzeczy, i że to jest prawdą, opartą na księgach i dokumentach, a wtedy może oszczędziłoby się tej długiej i przyznam się dla instytucji finansowej niekoniecznie korzystnej dyskusji, bo instytucja finansowa — jak trafnie ktoś powiedział — jest jak kobieta, im mniej się o niej mówi, tem dla niej lepiej. (Brawo — brawo.)

P. Gorajski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Gorajski ma głos dla sprostowania faktu.

P. Gorajski. Pozwolę sobie do przemówienia p. Goldmanna dodać kilka słów dla sprostowania faktu. Zdaje mi się, że Szan. mowca powiedział, jakoby zapatrywaniem było Rady Nadzorczej Banku krajowego, że akta nie mają być badane. Akta Banku kraj. są najściślej badane przez Radę Nadzorczą i przez komisję rewizyjną, a dla komisji bankowej nigdy nie były zamknięte. Dowodem tego, że w roku zeszłym szan. sprawozdawca komisji bankowej wraz z p. Goldmannem jak najdokładniej akta badali. Przeto zapatrywanie, że akta nie mogą być badane przez komisję bankową jest mylnem i nie jest zapatrywaniem Rady Nadzorczej, w której imieniu to oświadczenie składam.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rogier hr. Łubieński. Szeroka się tutaj już toczyła dyskusja tak, że ja kilka tylko słów dodać potrzebuję. Szan. p. Goldmann zrobił nam uwagę, że komisja bankowa tj. komisja rewizyjna, powinna badać akta Banku krajowego. Jabym ośmielił się wyrazić zdanie, iż komisja bankowa sejmowa nie jest tem, czem komisja rewizyjna banku. (Brawo.)

Komisja rewizyjna egzystuje z łona Rady Nadzorczej, wybrana, bada wszystkie rachunki, przedstawione bilanse i sprawozdania Banku krajowego. Zupełnie nie zaprzeczam tej teorii, jakoby komisja bankowa nie mogła badać rachunków i aktów. Ale żeby dogmatycznie twierdzić, że komisja bankowa a komisja rewizyjna jest jedno i to samo jabym nie zupełnie na to się mógł zgodzić. Ale to jest kwestya zapatrywań.

W każdym razie szan. p. Goldmann może być przekonany, że komisja bankowa nigdy w latach poprzednich odkąd mam zaszczyt do niej należeć, nie uchylała się od obowiązków zaglądania do aktów Banku kraj., stosownie do tego jak to uznawała za potrzebne; zdaje mi się że idąc śladem tej samej praktyki i nadal tak postępować będzie.

Szan. p. hr. Golejewski wraca jeszcze raz do tego, co w poprzednim swoim przemówieniu powiedział i zapytuje, skąd te zyski właściwie powstały, które tu są wykazane? Ale proszę panów, z czego mogą być zyski? z eskontu weksli, z lombardu efektów, z udzielonych pożyczek i tych rozmaitych innych pozycji i agend, które do Banku każdego a zatem i do Banku krajowego należą. Ja nie widzę śladu, ażeby te zyski pochodziły z jakich nadzwyczajnych lub tajemniczych operacji, tylko z tych zwykłych utartych rzeczy. P. Golejewski znowu wraca do zarzutu, dlaczego tutaj nie ma wykazanego, iż Bank krajowy powinien płacić procent od udzielonego mu miliona i płacić za lokal

Jeżeli szan. poseł tego żąda, to niechaj najpierw uczyni wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu, ażeby wezwał Bank krajowy do płacenia procentu od udzielonego mu miliona i do płacenia za lokal.

Dopóki to nie nastąpi, Bank krajowy jest w zupełnym prawie, że nie płaci, bo zwykle nie płaci się tego, do czego się nie jest obowiązany. (Brawo, brawo).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Głos ma p. hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Ja zabieram głos tylko dla sprostowania faktu. Ponieważ p. sprawozdawca powiedział, że komisja nie jest obowiązana zaglądać w akta, przeto poruszyłem tę sprawę.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Proszę odczytać punkt 1.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

Wysoki Sejm raczy: 1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Do tego punktu rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt 1, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

2. Udzielić Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. Stycznia 1886 do 31. Grudnia 1886 r.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Do tego punktu rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2gi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jest jeszcze wniosek p. Gniewosza, który brzmi (czyta):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Księstwa Krakowskiego wyraża p. Dyrektorowi Wrotnowskiemu za jego gorliwą i skuteczną pracę przy organizacyi i kierownictwie Banku krajowego uznanie“ — z tem, iż uchwała ta w dzisiejszym protokole sejmowym ma być zapisana.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Wrotnowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Wrotnowski ma głos.

P. Wrotnowski. Pojmujecie dostojni panowie, że chwilę obecną poczytywać będę za jedną z najszcześniejszych chwil w mem życiu a wdzięczna o niej pamięć nie przestanie towarzyszyć mi do grobu. Zamiłowanie prawdy zniewala mnie jednak zaznaczyć, że nawet pod względem kierunku, nadanego działalności Banku krajowego, główna zasługa przypada ś. p. Marszałkowi Zybliekiewiczowi. W czerwcu r. 1882 wezwał on mnie do przyjęcia udziału w zorganizowaniu i kierownictwie instytucji, którą kre-

ował, a wezwał pod hasłem, któremu zawsze byłem posłusznym i wiernym, i któremu do końca życia wiernym pozostanę. Urok tego hasła spowodował mnie do usunięcia na bok dość poważnych względów nietylko materyalnych ale i towarzyskich, które mi doradzały nie opuszczać Warszawy. Odpowiedziałem przeto, że w zasadzie temu wezwaniu uczynię zadość, — musiałem wszakże przyjęcie tego wezwania uczynić zależnem od zgodzenia się Marszałka na mój program.

Nie goniąc bowiem za karierą we Lwowie i nie chcąc tu przyjść jako dyletant, któryby miał czynić rozmaite mniej lub więcej udatne, mniej lub więcej pożyteczne eksperymenta finansowe, musiałem przedewszystkiem sformować program działania. — Gdy zaś z osnowy niektórych paragrafów statutu bankowego, mogła powstać wątpliwość, czy mój program będzie przez ś. p. Marszałka Zybliekiewicza przyjęty, nie zaraz powziąłem stanowczą względem jego propozycji decyzję. Powszechnie wiadomo, że kto powziąwszy myśl w zacnym celu wyhoduje ją przez długie lata, i już jest bliskim wprowadzenia jej w życie, ten nie odstąpi jej z łatwością; mniemałem przeto, że Marszałek nie zgodzi się na mój program konkretny i w szczegółach obmyślany, a różniący się od jego poglądów w tem mianowicie, że gdy on pragnął, aby w rzeczach przemysłu fabrycznego Bank krajowy zastąpił inicjatywę prywatną, ja miałem pod tym względem zdanie odmienne. Tylko umysły prawdziwie wyższe są zdolne od swego poglądu odstąpić i pójść za zdaniem przeciwnem, ilekroć dójdą do przeświadczenia, że ono usłuży lepiej interesowi ogólnemu.

Ś. p. Marszałek Zybliekiewicz dał tu nowy dowód prawdziwej wyższości umysłu, przenosząc swą myśl w popieraniu krajowego przemysłu fabrycznego w innym kierunku, a zostawiając mi wolną rękę w przeprowadzaniu mego programu. Jemu więc, jak powiedziałem należy się główna zasługa, — ja bowiem działając o ile odemnie zależało i w miarę mych sił, spełniałem tylko przyjęty obowiązek.

Że zaś zawsze byłem zdeklarowanym przeciwnikiem frazesu i blagi, gdyż one są zdolne zabić każdą, nawet najdonioślejszą i najczystszą sprawę, nie pojmowałem przeto pracy inaczej, jak cichą, prowadzoną w spokoju, nieszukającą

ani rozgłosu ani oklasków, i umiejącą na rezultaty wyczekać cierpliwie. To pragnąłem wyrazić dostojnym panom, składając im najgłębsze podziękowanie za ogłoszoną w tej chwili uchwałę, którą poczytuję za najcenniejszą nagrodę. (Brawa.)

(Przewodnictwo obejmuje JE. hr. Marszałek).

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji szkolnej z petycji:

a) Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej ludowej w Bobiatynie na szkołę etatową;

b) zarządu szkoły filialnej w Raciechowicach, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową;

c) przełożenia gminy izraelickiej w Strzeliskach nowych, o zreorganizowanie szkoły ludowej na czteroklasową;

d) rady szkolnej miejscowej w Zubrzy, o przeistoczenie etatowej jednoklasowej szkoły na etatową dwuklasową;

e) rady szkolnej miejscowej w Prusach, o przekształcenie tamtejszej szkoły na etatową.

f) rady szkolnej miejscowej w Moszczanicy niższej, o przeistoczenie szkoły na etatową.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki. Jest tu kilka petycji rad szkolnych miejscowych i zarządów szkół, które, jak proponuje komisja, mają być załatwione w jednakowy sposób. Wys. Izba pozwoli, że je wymienię (czyta):

Rady szkolnej miejscowej w Łuczycach, powiatu Sokalskiego, o przeistoczenie szkoły filialnej ludowej w Bobiatynie, na szkołę etatową; dalej

zarządu szkoły filialnej w Raciechowicach, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową; dalej

przełożenia gminy izraelickiej w Strzeliskach nowych, o zreorganizowanie szkoły ludowej na czteroklasową; następnie

rady szkolnej miejscowej w Zubrzy, o przeistoczenie etatowej jednoklasowej szkoły na etatową dwuklasową; następnie

rady szkolnej miejscowej w Prusach, o przekształcenie tamtejszej szkoły na etatową; wreszcie

rady szkolnej miejscowej w Moszczanicy Niższej, o przeistoczenie szkoły na etatową.

Wszystkie te petycje komisja szkolna sejmowa proponuje odesłać do Rady szkolnej krajowej do załatwienia, ponieważ daty w nich podane nie są tak dokładne, aby można coś postanowić, a Rada szkolna krajowa najlepiej potrafi osądzić, która z tych petycji może być wysłuchana. To mam zaszczyt wnieść.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca komisji szkolnej wnosi odesłanie tych sześciu petycji do Rady szkolnej krajowej do załatwienia. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, w przedmiocie petycji gminy Hołyń, o pozwolenie używania surowicy dla bydła. Sprawozdawca p. Leon ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Leon ks. Sapieha (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego, w sprawie petycji gminy Hołyń, o pozwolenie używania surowicy dla bydła.

Wysoki Sejmie!

Zadość czyniąc żądaniu gminy Hołyń, komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję gminy Hołyń odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasta Wieliczki, proszącej o poparcie prośby wniesionej do c. k. Namiestnictwa, o zniesienie pewnej części położonego kondyktu na czynsz dzierżawny z propinacji w rocznej kwocie 14.575 zł. na pokrycie zaległych należności szkolnych. (Aleg. 97.). Sprawozdawca p. Płaziński ma głos.

Sprawozdawca p. Płaziński (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 97.).

P. Stan. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Płaziński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę gminy miasta Wieliczki o uwolnienie części czynszu dzierżawnego z prawa propinacyi w kwocie 3.000 zł. w. a. rocznie z pod sekwestru na pokrycie zaległości szkolnej, zarządzonego przez c. k. Starostwo w Wieliczce a zatrzymanie na pokrycie tej zaległości kwoty rocznej 11.575 zł. 33 ct. odstępuje się c. k. Namiestnictwu do uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zgadając się z myślą i dążeniem komisji petycyjnej, pozwolę sobie uczynić poprawkę do wniosku komisji. W roku zeszłym mieliśmy petycję w takiej samej sprawie z miasta Bochni, wtedy była ta rzecz w referacie komisji szkolnej i wtedy raczyła się Wysoka Izba przychylić do wniosku tejże komisji, aby petycję tę odstąpić Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Otóż Wysoka Izba raczy zważyć, że idzie tu o należytość gminy miasta Wieliczki do funduszu szkolnego krajowego, jeżeli przeto ma się załatwić rzecz odnosząca się do funduszu szkolnego krajowego, jeżeli z tego dochodu, który spodziewa się z tego funduszu szkolny krajowy jako zwrot należytości, ma w skutek tej uchwały przez pewien przeciąg lat nieco mniejsza kwota wpływać, to bez porozumienia z Wydziałem krajowym nie można tej rzeczy załatwiać i dlatego ośmielam się uczynić poprawkę taką: „odstępuje c. k. Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia w porozumieniu z Wydziałem krajowym“.

JE. hr. Marszałek: Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest party.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Płaziński. Imieniem komisji petycyjnej przystępuję do wniosku p. Romanowicza, by petycją tą odstąpić Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Romanowicza, przeto podaję pod głosowanie wniosek komisji z poprawką p. Romanowicza. Kto przyjmuje zatem wniosek komisji z poprawką p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji Towarzystwa politechnicznego w sprawie rozdawnictwa robót przy budowach galicyjskich kolei; sprawozdawca p. Kapri ma głos.

Sprawozdawca p. br. Kapri (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Towarzystwa politechnicznego w sprawie rozdawnictwa robót przy budowach galicyjskich kolei.

Wysoki Sejmie!

Towarzystwo politechniczne w petycji swej prosi, Wysoki Sejm raczy wezwać c. k. Rząd, ażeby przy budowach galicyjskich kolei rozdawano roboty losami krajowym przedsiębiorcom.

W poparciu petycji swej podnosi Towarzystwo politechniczne, że w ubiegłych 5ciu latach ożywiony ruch na polu budowy kolei w kraju nie przyniósł krajowemu przemysłowi znaczniejszych korzyści, albowiem budowy kolei, jak n.p. kolei „Transwersalnej“, kolei „Jarosław—Sokal“, kolei „Lwów—Belzec“ i „Dębica—Nadbrzezie“, oddane zostały ze szkodą krajowego kapitału i pracy generalnym przedsiębiorcom, którzy wynieśli ztąd główne korzyści i zyski.

Następnie wspomina Towarzystwo politechniczne o zbudowaniu kolei Tarnowsko—Leluchowskiej i Złoczowsko—Podwołoczyskiej losami przez przedsiębiorców krajowców i stawia je jako wzór budowy kolei, dowodząc, że wykonanie budowli kolejowych losami nietylko umożliwi współdziałanie znaczniejszego zastępu krajowych przedsiębiorców w tych budowach, ale daje

i gwarancję dobrego i sumiennego wykonania robót.

Uznając w zupełności słuszność wywodów petycji i z uwagi, że istnieją usiłowania w kraju do budowy kilku kolei lokalnych, których subwencyjonowania przez c. k. Rząd spodziewać się należy, będzie zatem możność dla c. k. Rządu w takich wypadkach uwzględnienia krajowego kapitału i pracy, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Towarzystwa politechnicznego odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. W tej samej sprawie przedstawiony został Wys. Izbie dzisiaj wniosek p. Uderskiego, który jeszcze dalej idzie, niż petycja Towarzystwa politechnicznego.

Otóż, ażeby nie przesądzać wnioskowi dziś dopiero uzasadnionemu, który odesłany został do komisji przemysłowej, wnoszę, ażeby i tę sprawę odesłać do komisji przemysłowej r poleceniem, by razem z wnioskiem p. Uderskiego załatwioną została.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Fruchtmana, raczy wstać. (Większość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu jeszcze? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. br. Kapri. Zgadzam się z wnioskiem p. Fruchtmana. (Wesołość).

JE. hr. Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Fruchtmana, ażeby tę petycją odesłać do komisji przemysłowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Ludwika Korybuta Jakubowskiego o polecenie wypłacenia mu zapomogi jednorazowej w kwocie 100 zł. Sprawozdawca p. Kapri ma głos.

Sprawozdawca p. Kapri (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Ludwika Korybuta Jakubowskiego, o polecenie wypłacenia mu zapomogi jednorazowej w kwocie 100 zł.

Wysoki Sejmie!

Ludwik Korybut Jakubowski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831 prosi

1. ażeby Wysoki Sejm polecił wypłacić mu udzieloną rzekomo w r. 1881 uchwałą Wys. Sejmu jednorazową zapomogę w kwocie 100 zł., a którą nie mógł otrzymać dla braku dowodu, iż służył w wojsku polskim.

2. ażeby Wys. Sejm polecić zechciał Towarzystwu opieki nad weteranami z r. 1831 udzielanie mu stałej zapomogi.

Z uwagi, że Wys. Sejm uchwałą z d. 21. Października 1881 r. przekazał petycję p. Ludwika Korybuta Jakubowskiego Wydziałowi krajowemu do załatwienia, a nie udzielił, jak petent twierdzi, temuż zapomogi w kwocie 100 zł.

dalej z uwagi, że Wysoki Sejm nie może prywatnemu Towarzystwu dawać poleceń na udzielanie zapomóg, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją Ludwika Korybuta Jakubowskiego przechodzi się do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji, która do łaski marszałkowskiej wniesioną została.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do Wydziału Krajowego.

Zważywszy, iż uchwałą z dnia 22. Stycznia 1886 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu po raz drugi zająć się sprawą wprowadzenia jak najrychlej w życie składów zbożowych i po przeprowadzeniu odpowiednich rokowań przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesji wnioski, co do sposobu, w jaki założenie składów publicznych przy udziale gwarancyi ewentualnie zasiłku z funduszu krajowego mogłoby w czasie najkrótszym nastąpić;

Zważywszy dalej, że odnośne sprawozdanie Wydziału krajowego nie zawiera dostatecznych wyjaśnień co do osiągniętych rezultatów z ro-

kowań, tudzież jakichkolwiek merytorycznych wniosków, podpisani zapytują :

Co Wydział krajowy uczynił, lub uczynić zamierza w sprawie utworzenia składów publicznych na produkta rolnicze?

Potocki Artur wr.

Augustynowicz wr.

W. Dzieduszycki, Bobczyński, Abrahamowicz, Jaworski, M. Wolański, Wł. Wolański, Scipio, Borkowski, Klucki, Weissmann, Gniewosz, Golejewski, Michałowski, Starowiejski, Szeptycki, Słonecki, Zborowski, Stan. Jędrzejowicz, Onyszkiewicz, Czaykowski, Simon, Fruchtman, Chrzanoski, Hausner, W. Koziembrodzki, Mazaraki, Romanowicz, Antoniewicz, Torosiewicz, W. Sa-

pieha, Weigel, Stan. Tarnowski jun., A. Jędrzejowicz, K. Badeni, J. Stadnicki wr.

JE. hr. Marszałek. Interpelację tę w drodze urzędowej zakomunikuję Wydziałowi krajowemu.

Z powodu jutrzejszego święta najbliższe posiedzenie dopiero we czwartek 22. b. m.; początek o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny zostanie pp. posłom do domu rozesłany.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu).

